Rok XVI. Nr. 55. Niedziela 8 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Optoła.

Echa krwawej rozprawy z bandytami w Dąbrowie

Dalsze szczegóły piątkowego oblężenia mordercy ś. p. Kamińskiego.

Dnia 4-go marca zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Paryżu

ś. p. Wiktor Kościesza-Kołakowski

przeżywszy lat 47.

W zmarłym straciliśmy sumiennego, gorliwego, nieskazitelnej prawości współpracownika, o którym na zawsze zachowamy najlepszą pamięć.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd i Administracja Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha" i pracownicy Wydz. Technicznego.

Dnia 4-go marca zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Paryżu

ś. † p.

Wiktor Kościesza-Kołakowski

przeżywszy lat 47.

W przedwcześnie zgasłym tracimy nieodżałowanego kolegę, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Cześć Jego prochom.

Koledzy z Administracji Fabryki „Radocha" i pracownicy Wydziału Technicznego.

Herriot i Chamberlain.

PARYZ, 7-3. (Pat.). Pisma nie podają żadnych szczegółów o spotkaniu Herriota z Chamberlainem, podkreślają jedynie serdeczność, jaką cechowało spotkanie obu mężów stanu oraz zaznaczają, że w obecnej sytuacji, ze względu na znaczną ilość skomplikowanych zagadnień, będących na porządku dziennym oraz na trudności, jakie muszą się nastręczać w dążeniu do uzgodnienia niektórych tez, — jest oczywiście rzeczą niewątpliwą rozwiązać je w ciągu jednego dnia; obecne zaś narady obu mężów stanu mają na celu jedynie dokonanie próby zbliżenia punktów widzenia oraz uczynienia pierwszych kroków w tym kierunku.

Zaniepokojenie Niemiec.

PARYZ, 7-3. (Pat.). Jak donosi „Matin", koła polityczne w Niemczech są zaniepokojone interpelacją, z jaką spotkały się poufne sugestje kanclerza Luthera. W kołach tych twierdzą, iż Niemcy pragnęłyby istotnie zaprowadzić trwały stan pokoju na granicy zachodniej państwa, zrzekając się uroczyście Alzacji i Lotaryngji i zawierając pakt w sprawie wzajemnej nieagresji. Niemcy pragnęłyby poza tem zapobiedz wszelkim konfliktom z sąsiadami wschodniemi w drodze odwoływania się do arbitrażu.

Strajk kolejarzy w Berlinie.

BERLIN, 7.3. (PAT) Jak donoszą poranne dzienniki, ruch strajkowy wśród robotników kolejowych dalej się rozszerza i przerzucił się na Berlin. Jak komunikuje związek kolejarzy, zastrajkowało na Anhalckim dworcu towarowym w Berlinie 500 robotników tak, iż największy dworzec towarowy w Berlinie został unieruchomiony. Także na dworcu kolejowym Śląskim o północy ma stanąć ruch. Robotnicy dworca towarowego Lohrtenbahnhof uchwalili przyłączyć się do strajku. Według doniesienia dzienników, strajk kolejarzy w Berlinie pozostaje tylko w słabej łączności z ogólnym ruchem, dążącym do zwiększenia zarobków. Według opinji robotników, główna przyczyna strajku w Berlinie ma polegać na tem, że zarząd kolei państwowych chce potrącić płacę za pół godziny z tego powodu, że robotnicy w czasie pogrzebu prezydenta Rzeszy przez 5 minut zaprzestali pracy. Dalej donoszą dzienniki, że organizacja urzędników kolejowych, jak również t. zw. mieszana organizacja, obejmująca robotników i urzędników, oświadczyły, że w razie powszechnego strajku kolejarzy, urzędnicy do chowają solidarności, która się objawi nie w formie strajku, lecz przez bierny opór.

O pracę dla bezrobotnych w Zagłębiu.

Konferencja przedstawicieli miast Zagłębia z Premjerem Grabskim.

WARSZAWA, 7.3. (Tel. wł.) Dziś odbył się szereg poważnych konferencji w sprawie złagodzenia bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem, którego ostrze łagodzą na razie zapomogi rządowe dla bezrobotnych.

Na 10169 bezrobotnych w Zagłębiu według danych statystycznych z dnia 3 marca b. r. — z zapomóg tych korzysta 8263 osoby.

Jednakże już dnia 7 kwietnia kończy się 26 tygodniowy okres, w czasie którego Rząd zobowiązał się udzielać zapomóg bezrobotnym, obecnie zaś Rząd oświadczył, że trudno mu jest okres ten przedłużać.

Nie można jednak w tych ciężkich czasach pozostawiać licznych rzesz bezrobotnych bez opieki.

Najracjonalniejszem wyjściem z tej sytuacji byłoby rozpoczęcie natychmiastowe w Zagłębiu robót inwestycyjnych, celem stworzenia nowych źródeł zarobków.

W tej sprawie dziś o godz. 11 rano odbyła się u Premjera Grabskiego konferencja, w której wzięli udział Minister Spraw Wewnętrznych, p. Ratajski, wiceminister Jankowski, wiceminister Eberhardt, reprezentant Min. Przem. i Handlu, wojewoda kielecki, p. Manteufel, wojewoda łódzki, p. Darowski, (na konferencji tej omawiane były także sprawy Łodzi) oraz delegaci miast Zagłębia: prezydent m. Sosnowca, p. Michael, prezydent m. Dąbrowy, p. Seroka, tudzież Starosta będziński, p. Al. Trzciński z ramienia Sejmiku będzińskiego.

Delegaci zwrócili uwagę, że Rząd po 7 kwietnia nie może wstrzymać zupełnie wypłaty zapomóg i żądali dalszej pomocy rządowej dla bezrobotnych.

W tej sprawie ze strony Rządu podkreślano ewentualność ograniczenia zapomóg do głowy rodziny, przy równoczesnym odebraniu zapomóg członkom rodziny, których głowa pobiera zapomogę.

Premier Grabski oświadczył, że musi się jeszcze w tej sprawie porozumieć z Min. Pracy i Op. Społ., wskutek czego sprawę odłożono i delegaci nie otrzymali w tej sprawie konkretnej odpowiedzi.

Wynieśli oni przeświadczenie, że Premier Grabski życzliwie i ze zrozumieniem traktuje ciężką sytuację w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Następnie zastanawiano się nad zmniejszeniem bezrobocia w Zagłębiu przez rozpoczęcie robót samorządowych inwestycyjnych.

Na ten cel delegat Sosnowca, p. Michael domagał się kredytu w wysokości 1 miljona złotych, a delegat m. Dąbrowy, p. Seroka pół miljona zł. Premier Grabski odpowiedział, że na inwestycje samorządowe może dać odpowiedni kredyt pod dwiema postaciami: jako pożyczkę krótkoterminową zabezpieczoną dodatkami do podatków państwowych lub, jako pożyczkę długoterminową, zabezpieczoną obligacjami miejskiemi, które będą zakupywane przez Państwowy Fundusz Gospodarczy.

Przedstawiciele Zagłębia żądali kredytów rządowych dla kooperatyw budowlanych w Zagłębiu.

Premjer oświadczył, że udzieli kredytów zarówno dla Sosnowca, jak i Dąbrowy, podkreślając, iż Rząd przyjdzie z pomocą każdej kooperatywie budowlanej w ramach gwarancji, przedstawionych przez kooperatywę.

Delegat Sosnowca, p. Michael domagał się skasowania przejazdu kolejowego (t. zw. katowickiego) i przeprowadzenie w tym miejscu tunelu.

Premjer Grabski przyrzekł poparcie w tej sprawie z pożyczki amerykańskiej, poparcie które jest przewidziane w planach inwestycji kolejowych.

Następnie delegaci Zagłębia oświadczyli, że miasta Zagłębia mogłyby już korzystać z propozycji kredytowych nowojorskiej firmy „Ullen et Comp." o ileby Rząd w pierwszych 4 latach, zanim inwestycje zaczną dawać normalne dochody, udzielił miastom pożyczki na pokrywanie procentów i amortyzację kapitału.

Premjer Grabski oświadczył, że tego rodzaju krótkoterminowej pożyczki obligacyjnej może na ten cel udzielić.

T. O.

Delegaci Zagłębia w Banku Gospodarstwa Krajowego.

O kredyt dla miast Zagłębia.

WARSZAWA, 7.3 (Tel. wł.) Oprócz konferencji u Premjera Grabskiego, odbyły się jeszcze w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Zagłębiu dwie konferencje, a mianowicie: o g. 12 w południe w Zw. miast polskich i o g. 6 popołudniu w Banku Gospodarstwa Krajowego z prezesem tegoż Banku, p. Steczkowskim.

W konferencjach tych wzięli udział wojewoda kielecki Manteufel, Starosta będziński, p. Trzciński, delegaci m. Sosnowca, prez. Michael i ławnik Wolff, prez. m. Dąbrowy, p. Seroka i prez. m. Będzina, p. Rypp. Delegaci miast domagali się od Banku Gospodarstwa Krajowego łączności z firmą nowojorską „Ullen et Comp." w sprawie kredytu 4 miljonów dolarów na tych warunkach, na których pożyczka ta została udzielona dla miast: Częstochowy, Lublina, Piotrkowa i Radomia.

Pożyczki tej Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił udzielić.

Zaznaczyć należy, że miasta Zagłębia postanowiły się domagać zmniejszenia honorarjum przez firmę „Ullen et Comp." za prowadzenie robót z 15 na 12 proc. lub do 15 proc. sumy netto, t. zn. sumy kosztorysowej.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego przyrzekł w tej sprawie życzliwe poparcie jest nadzieja, że pożyczka i układy z firmą amerykańską „Ullen et Comp." dojdą do skutku i w najbliższym czasie rozpoczną się w miastach Zagłębia roboty wodociągowe i kanalizacyjne. T. O.

Konferencja Ministra Skrzyńskiego.

PARYZ, 7-3. (Tel.wł.) Minister Skrzyński poświęcił dzień onegdajszy rozmowom z ambasadorem Chłapowskim i innymi przedstawicielami dyplomatycznymi Polski w Paryżu. Wczoraj odbył minister dłuższe narady z Herriotem, Briandem i Paul Boncourem. W rozmowach poruszana była sprawa bezpieczeństwa oraz inne kwestje, które mają zejść pod obrady Ligi Narodów. Poseł polski w Londynie, Skirmunt, który przybył wczoraj do Paryża odbył dłuższą naradę z ministrem Skrzyńskim.

Herriot wydał na cześć ministra Skrzyńskiego obiad, na którym byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, a między innymi ambasador Chłapowski z małżonką. Wśród gości znajdował się również ambasador sowiecki Krassin, który wczoraj powrócił do Paryża. Wczoraj wieczorem minister Skrzyński odjechał do Genewy.

PARYZ, 7.3.(Tel.wł.) Szereg pism poświęca artykuły w sprawie bezpieczeństwa Polski. Między innemi „Gaulois" pisze: Trzeba będzie chcąc nie chcąc zająć się Polską, która jest zdecydowana niezadawalać się słowami o iluzorycznych gwarancjach. Nie powinniśmy zapominać, że granicami Francji i Anglji nie są jedynie kanał La Manche, Skalda—lecz że znajdują się one we wszystkich punktach Europy, które mogą być zaatakowane. Rząd francuski, pisze dziennik — winien głośno oświadczyć zarówno swym sojusznikom, jak i przeciwnikom, że przyjmie jedynie taki pakt, który będzie całkowicie leżał w ramach traktatów.

POSTULATY ROLNICTWA.

W Warszawie odbył się dwudniowy imponujący zjazd Kółek Rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Powiadamy: imponujący, bo udział z górą 1 i pół tysiąca drobnych rolników ze wszystkich zakątków b. zaboru rosyjskiego, ożywionych rzetelną troską podniesienia kultury rolniczej kraju, sprawiał rzeczywiście mocne wrażenie.

Zjazd Kółek Rolniczych obradować oczywiście w pierwszym rzędzie musiał nad sprawami o charakterze społeczno organizacyjnym i z tego tytułu nie zwracalibyśmy może nań uwagi czytelników „Iskry". Jednakże w programie zjazdu poświęcono dużo miejsca także sprawom gospodarczym, które znalazły wyraz przedewszystkiem w referacie znakomitego znawcy ekonomiki rolniczej, b. Ministra Rolnictwa pos. Jerzego Gościckiego, który mówił o stanie i potrzebach obecnych rolnictwa. W wyniku tego referatu wywiązała się na zjeździe ożywiona dyskusja, poczem uchwalono szereg rezolucji, które wyrażają najważniejsze postulaty rolnictwa w obecnej dobie. I tym to właśnie rezolucjom należy się nieco bliżej przyjrzeć, aby sobie uświadomić stanowisko rolników w najistotniejszych współczesnych zagadnieniach społeczno-gospodarczych.

Na wstępie zjazd w swej zasadniczej rezolucji stwierdził, że państwo, o t a c z a j ą c opieką wszystkie dziedziny naszej wytwórczości, winno iść w kierunku należytego uwzględnienia uprawnionych interesów produkcji rolniczej dla zapewnienia jej warunków szybkiego rozwoju i postępu.

Z takim postawieniem sprawy niepodobna się nie zgodzić w całej rozciągłości. Polityka gospodarcza państwa musi się opierać na harmonijnej opiece, roztaczanej nad wszelkiemi działami produkcji, jednakże w kraju rolniczym, jakim jest Polska, nie może ona interesów produkcji rolniczej traktować na drugim planie, jak to się dotychczas u nas nierzadko działo. Tak dalej być nie powinno. Nie tylko w interesie gospodarstwa narodowego, nietylko w bezpośrednim interesie samego rolnictwa, ale i w interesie innych dziedzin wytwórczości, a przedewszystkiem w interesie przemysłu, którego rolnicy są głównymi odbiorcami w kraju, leży bezwzględnie, aby potrzeby produkcji rolniczej były otaczane troskliwą opieką ze strony państwa.

Dotychczas niezawsze rozumiano to w Polsce. Byli, a i są jeszcze ludzie, którym się zdaje, że polityka gospodarcza państwa może iść w kierunku szczególnego forytowania (przeważnie ze względów politycznych) jednej dziedziny życia gospodarczego lub jednej warstwy ludności ze szkodą dla drugiej. Na krótką metę można sobie pozwolić na takie gwałcenie życia, ale ostatecznie konieczność życiowa zrobi swoje. Chodzi więc o to, aby nie zapóźno, w celu uniknięcia zbyt dużych strat, wejść na właściwą drogę. Są wszelkie oznaki, że polityka gospodarcza Polski zaczyna na tę właściwą drogę wchodzić. I p. Minister Rolnictwa, któremu delegacja zjazdu Kółek Rolniczych złożyła uchwalone rezolucje, mógł oświadczyć, że nie tylko sam je najgoręcej poprze, ale spodziewa się, że znajdzie również najżyczliwsze dla nich przyjęcie w Rządzie.

Konkretne postulaty rolnictwa, jak wynika z uchwał zjazdu Kółek Rolniczych, idą w trzech kierunkach zasadniczych, a mianowicie:

1) W zakresie ogólnej polityki gospodarczej państwa rolnicy domagają się otwarcia wywozu ziemiopłodów z początkiem przyszłego roku gospodarczego oraz właściwej ochrony celnej dla rolnictwa.

2) W zakresie kredytowym rolnicy domagają się poza tak pilnemi kredytami siewnemi uruchomienia kredytu rolniczego, w szczególności parcelacyjnego i meljoracyjnego (z pożyczki amerykańskiej), a także kredytu warantowego (pod zastaw płodów rolniczych).

3) W zakresie podatkowym rolnicy domagają się uproszczenia systemu podatkowegn i dostosowania skali poszczególnych popadków do rzeczywistych warunków, w jakich znajdują się indywidualne gospodarstwa.

W ogólnych zarysach oto zasadnicze postulaty rolnictwa w dobie obecnej.

Jeszcze raz powtarzamy: należy na nie spojrzeć z szerszego punktu widzenia, a wtedy uzna się w wysokiej mierze ich słuszność. Niech rolnik będzie w Polsce zamożny, a wszystkim będzie lepiej. Jak głosi niemiecka maksyma: Hat der Bauer Geld, hat die ganze Welt. Gdy włościanin ma pieniądze, to mają je wszyscy...

W. Zen.

Warszawa, w marcu 1925 r.

Konkordat jako nowa klęska dyplomatyczna Litwy.

(Głos urzędowego organu litewskiego).

Wilno. 3 marca.

Półurzędowy organ litewski „Lietuva" w N rze 49 ym omawia sprawę zawartego konkordatu pomiędzy Polską i Watykanem i zaznacza, iż interesuje on tylko Litwinów o tyle, o ile dotyczy biskupstwa wileńskiego. Głos ten jest wysoce znamienny, gdyż odsłania nam istotne przyczyny zerwania toczących się układów pomiędzy Watykanem i Litwą.

„Z artykułu tego, pisze „Lietuva", który ustanawia hierarchię kościelną, wynika, iż konkordat inkorporował biskupstwo wileńskie do Polski".

Omawiając następnie art. 11 konkordatu (mianowanie arcybiskupa w porozumieniu z Prezydentem Rzeczypospolitej) autor zaznacza, iż nie podlega żadnej wątpliwości, że arcybiskupem zostastanie mianowany Polak i że w biskupstwie wileńskim rozpocznie się polonizacja za pomocą Kościoła.

„W ten sposób w sporze o Wilno Watykan wyraźnie ostatecznie stanął po stronie Polski. Nie oczekiwaliśmy wcale, aby Watykan mógł zwrócić nam Wilno, lecz spodziewaliśmy się, że stanie on po stronie prawdy i sprawiedliwości. Niestety, spotkał nas srogi zawód. Watykan, idąc za konferencją Ambasadorów, sancjonował złamanie aktu międzynarodowego i zniweczenie sprawiedliwości

„Bolało nas, gdy Rada Ambasadorów położyła swój podpis pod czynem Żeligowskiego, lecz jeszcze jest boleśniej, gdy uczynił to Watykan. Rada Ambasadorów—to wyznawca przemocy materjalnej, lecz Watykan—to Krzewiciel i stróż prawdy i sprawiedliwości.

„I oto teraz ten Krzewiciel i Str[illegible] sprawiedliwości uległ przemocy brutalnej i sankcjonował najgorszą krzywdę, największą niesprawiedliwość!

„Konkordat z Polską pozostanie czarną kartą w historji Watykanu; największy na świecie autorytet realny, stróż wiecznych prawd. nie spróbował ująć się za prawdą i całkiem spokojnie położył swój podpis pod aktem niemoralnym, niesprawiedliwym.

„Może ktoś powie: czemże tak Watykan obraził sprawiedliwość? Przecież przyjął on tylko wytworzony stan rzeczy. Nie. Watykan zgadzając się na wcielenie biskupstwa wileńskiego do polskiej organizacji kościelnej, pozytywnie sankcjonował czyn Żeligowskiego i wydał Litwinów wileńskich na pastwę polonizacji. Przecież mianowanie arcybiskupa wileńskiego według konkordatu zależne jest od władz polskich. Nie możemy wątpić, że obecnego biskupa Matulewicza prędko zastąpią jakimkolwiek „apostołem polskości".

W dalszym ciągu autor pisze, że czyn Watykanu przyniesie szkodę wierze katolickiej, wyciągając zaś wnioski z sytuacji obecnej, zastanawia się nad ewentualnością zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

„Rząd litewski, pisze „Lietuva", ma przy Watykanie swego przedstawiciela Watykan w Litwie ma również swego przedstawiciela do spraw kościoła, który acz nie akredytowany formalnie do pewnego stopnia pełni funkcje polityczne. Czy po tym kroku Watykanu warto utrzymywać z nim stosunki dyplomatyczne?"

Kończąc swoje żale, „Lietuva" melancholijnie zaznacza, że żadne na świecie autorytety czy sądy nie zwrócą nam Wilna Możemy je odebrać tylko swoją energiczną wszechstronną działalnością"

Oto głos katolickiej Litwy, ujętej w kleszcze zoologicznego szowinizmu

O

Jak się odbywa szkolenie polskich pilotów.

Z okazji otwarcia pierwszej prywatnej szkoły pilotów w Poznaniu.

Z dniem 1 marca otworzono w Poznaniu pierwszą w Polsce cywilną szkołę lotniczą. Szkoła ta powstała dzięki poparciu Ligi Obrony Pow. Państwa ze składek zbieranych przez całe społeczeństwo. Inicjatywa ta zaradzi częściowo brakowi wyszkolonych pilotów i mechaników.

Program poznańskiej szkoły pilotów przedstawia się b. interesująco i obejmuje całkowite wyszkolenie pilotów, zarówno praktyczne, jak i teoretyczne. Po złożeniu przez ucznia odpowiednich egzaminów, otrzymuje on dyplom pilota wojskowego. Dyplom taki połączony jest z dużą ulgą w obowiązkowej służbie wojskowej, mianowicie M. S. Wojsk. zalicza kandydatom na jej poczet czas przebyty w szkole za 8 miesięcy służby i zapewnia im przydział do wojsk lotniczych.

Wyszkolenie w szkole pilotów dzieli się na dwa okresy: wstępny i zasadniczy. Okres wstępny trwa dwa tygodnie i obejmuje wstępne wyszkolenie techniczne. Okres zasadniczy obejmuje szkolenie praktyczne w pilotażu i uzupełnienie wiedzy technicznej przez teoretyczne i ćwiczenia praktyczne.

Zainteresuje niewątpliwie czytelnika, w jaki sposób przyswaja sobie uczeń praktycznie rzemiosło lotnicze. Służą do tego celu specjalne aparaty szkolne, dwusiedzeniowe, o podwójnych sterach i specjalnie wzmocnionej konstrukcji. Siedzenia są umieszczone jedno za drugiem, stery zaś połączone z sobą tak, że każde poruszenie jednego steru wywołuje automatycznie to samo poruszenie drugiego Z jednej strony więc uczeń może dokładnie śledzić każdy ruch instruktora, z drugiej—instruktor jest w możności sprostować natychmiast każdy błędny ruch ucznia.

Z początku instruktor siedzi z przodu, uczeń za nim. Później odwrotnie. W ten sposób uczeń zapoznaje się stopniowo ze sterem, przyswaja sobie wyczucie równowagi w powietrzu i dzięki temu umiejętność dokonywania zwrotów i ewolucji.

Początkowo, kiedy instruktor siedzi jeszcze na przednim siedzeniu, podnosi on niekiedy ręce, aby siedzący za nim uczeń mógł sam prowadzić maszynę oraz nabrać poczucia pewności i odpowiedzialności. Bezustanku powtarzają się starty i lądowania—największa trudność w sztuce lotniczej; z kolei uczeń przystępuje do spiralni.

Czas którego potrzebuje uczeń na przyswojenie sobie niełatwej sztuki pilotowania, jest nader różny i zależy od indywidualnych zdolności kandydata. Jednemu wystarczy 50 lotów, drugi potrzebuje ich 150.

W danym wypadku w poznańskiej szkole pilotów szkolenie praktyczne w pilotażu (pełny kurs trwa 9 miesięcy) zawiera następujące etapy:

1) na płatowcu Hanriot (80 HP.) uczeń wykonywuje z instruktorem od 70—90 lotów;

2) po odbyciu liczby lotów uczeń, będąc uznany za zdolnego do samodzielnego pilotowania, wykonywa 60 lotów samodzielnych, poczem musi dokonać: 3 epengli pojedyńczych w prawo i w lewo z lądowaniem na punkt, 2 spirali, 2 lądowań polowych na lotnisku w promieniu 100 mtr., 2 przymusowych lądowań na lotnisku (na sygnał dany rakietą) i 5 ósemek.

Z kolei uczeń przechodzi na płatowce Hanriot 180 HP, wykonywując 20—30 lotów samodzielnych, poczem następują warunki końcowe, obejmujące: 1 spiral z 2000 mtr. 5 lądowań na cel, 2 lądowania polowe na lotnisku, 2 lądowania przymusowe na lotnisku, 1 przelot do Bydgoszczy.

Uczniowie, którzy odpowiedzą wszystkim wymienionym warunkom, uzyskają dyplom pilota turystycznego, bynajmniej jednak nie spoczywają jeszcze na laurach. Następuje teraz trening na samolotach linjowych, przyczem każdy z uczniów obowiązany jest wykonać 30—40 lotów (5—10 z istruktorem 20—30 samodzielnych.)

Co do wymagań wyższego rodzaju, jakie szkoła pilotów stawia swoim wychowankom, to jeden z najdzielniejszych naszych pilotów określił nam je w sposób następujący:

Młodzi uczniowie, z których chcemy wychować nowe pokolenie lotnicze, muszą posiadać przedewszystkiem moralne kwalifikacje. Dotyczy to zwłaszcza pilotów komunikacyjnych, wszyscy bowiem wiemy, że lot pasażerski wymaga od pilota większego wysiłku nerwowego, niż nawet lot bojowy, kiedy ciąży na człowieku jedynie odpowiedzialność za własną skórę. Tutaj odpowiedzialność jest tak wielka i człowiek zużywa się nerwowo tak szybko, że jest niewielu pilotów, którzyby w służbie komunikacyjnej wytrwali dłużej ponad kilka lat. Pasażerowie rzadko zdają sobie sprawę z tego jakich nerwów potrzeba na to, aby przy nagłej burzy lub mgle, kiedy ustaje wszelka orjentacja, dowieźć szczęśliwie na miejsce przeznaczenia grono powierzonych sobie ludzi... Aby uczniów szkoły lotniczej wychować także pod względem moralnym i wpoić im zawczasu poczucie odpowiedzialności, muszą wychowawcy pozostawać z nimi w bliskim kontakcie uprawiać sporty, a przedewszystkiem trzymać ich zdaleka od wielkomiejskiego życia nocnego. To są trzy zasadnicze warunki wyszkolenia pilota natury moralnej obok nauki praktycznej i teoretycznej.

Warunkom tym odpowiada w pełni szkoła pilotów w Poznaniu.

J Relidz.

Nie damy ziemi!

— Ta kombinacja niemiecka jest na nic! —
Pomyślisz sobie, gdy gazety czytasz,
Że chcą rewizji Niemcy śląskich granic
I połknąć polski do morza korytarz.

Niestraszne ci są depesze ziowieszcze,
Choć teisi tuslością trzcionek w oczy kole,
Bo wiesz, bo czujesz, że Polskę stać jeszcze
Na drugi Grunwald i drugie Psie Pole.

Naprzekór mądrym zagranicznym krzykom
I Lidze, która o pokoju ględzi,
I wygolonym wszelkim angielczykom
Nie damy ziemi naszej ani piędzi.

Choć znasz przyszłości wojen dni najkrwawsze,
Wierząc w moc własną, że spokojem czytasz.
Polskim był ongi, polskim będzie zawsze
Śląsk w swych granicach i gdański korytarz.

Ćwierk.

UWAGI.

Historja szminki.

Szminka jest wynalazkiem tak pierwotnym, jak.. kobieta. Już córka Hioba malowała się do tego stopnia, że ją przezwano: „szminkową główką". Babilończycy znali sztukę podmalowywania oczu, a Greczynki aż trzema kolorami (czarny, biały, czerwony) umiały ratować swoją piękność. Sztukę szminkowania przejęły Rzymianki, a średniowiecze, które całą kulturę cofnęło wstecz — o jednej szminice tylko nie zapomniało.

Używanie szminki doszło do szczytu rozwoju w epoce renesansu, kiedy to każda wiejska baba musiała mieć na niedzielę świeżą szminkę.

Szminkowała się więc nietylko Marja Medici w 14 wieku, ale i Elżbieta, królowa angielska o dwieście lat później. W 17 wieku obowiązywało w Anglji nawet prawo, które unieważniało małżeństwo, jeżeli młoda żoneczka do tego stopnia potrafiła się wymalować, że jej własny małżonek na drugi dzień po nocy poślubnej nie mógł rozpoznać.

Aż wreszcie w r. 1779 parlament angielski oficjalnie i pod karą zabronił używania szminki.

Mimoto szminka nie wygasła i dziś znowu święci tryumfy. Najmodniejsze kapelusze umyślnie spadają na czoło kobiety, aby zasłonić naszminkowaną twarzyczkę.

Zato wyróżowione usta wyglądają kusząco i powodują więcej grzechów, aniżeli wszystkie najbardziej wyszukane dekoltaże.

My, przedstawiciele golonego narodu, nie mamy nic przeciwko temu. Prosilibyśmy tylko, aby malujące się niewiasty posługiwały się jeszcze jednym wynalazkiem.

Każdy malarz, malujący drzwi, po ukończeniu roboty zostawia napis: „Baczność, świeża farba".

Nie jest to zresztą nasza rada, lecz polecenie doświadczonej kobiety pani Katarzyny Rathaus, która niedawno zamieściła obszerną rozprawę na ten temat.

K. L.

Ze Związku Ludowo-Narodow.

Odbyło się w Sosnowcu posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Lud. Narod. pod przewodnictwem posła Falkowskiego, jako prezesa Okręgu. Sprawozdania delegatów Kół podkreśliły wielkie ożywienie w działalności Kół na terenie powiatu całego.

Uchwalono powołać do życia w Zagłębiu organizację p. n.: „Zjednoczona Młodzież Wszechpolska", do której przyjmowana być może młodzież od lat 17 na członków czynnych. Centrala organizacji znajduje się w Warszawie.

Kierownictwo okręgowej sekcji młodzieży powierzono inż. A. Stadnickiemu, a zastępstwo p. d-rowi Budzyńskiemu.

Do prezydjum okręgowej sekcji pracy przy Z. S. N. powołano p. inż. Szrajbera, który wyraził chęć współpracy.

Zorganizowanie okręgowej sekcji miejskiej odłożono do kwietnia na czas po wyborach do Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Postanowiono poprzeć t.zw. „Wydawnictwa Narodowe" przez zakupywanie akcji 100 złotowych. Wpłacać należy na konto P K O. № 9924 „St. Kozicki, K. Kozłowski, dr. J. Załuska".

Postanowiono, aby każde koło nabyło co najmniej jeden egzemplarz świeżo wydanej książki R. Dmowskiego „Polityka polska i odbudowanie państwa".

Zainicjowano odbycie zjazdu w Katowicach dla omówienia spraw robotniczych. W Zjeździe wzięliby udział delegaci Związku Lud.-Narod. z Zagłębia Chrzanowskiego, ze Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, o kręgu Łódzkiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Spadła z porządku dziennego sprawa dużej wagi, a mianowicie omówienie stosunków, panujących w szkolnictwie na terenie powiatu.

Dr. Butkiewicz dał wyczerpujące sprawozdanie o mającej się odbyć akademji Reymontowskiej w Sosnowcu w d. 15 b. m. w sali Teatru Miejskiego o g. 12 w poł.

O wyborach do Rady Miejskiej i zorganizowaniu Narod.-Gospod. Komitetu mówił p. Wł. Witkowski.

Pod koniec zebrania przewodniczący wygłosił referat p. t. „Miesiąc luty w polityce wewn. i zewn. Polski", a także podał niezwykle ciekawe uwagi o stosunkach włoskich na podstawie rozmów z posłem Batorem, który przebył ostatnio dwa miesiące we Włoszech konferując z najwybitniejszymi postaciami politycznemi włoskiemi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Niedziela

Dziś Bł. Wincentego Kadł.
Jutro Franciszki wdowy.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 5.13

Z Teatru

W SOSNOWCU.

Dziś po południu po cenach zniżonych od 3 zł. do 50 gr. „Madame Sans Gene", początek o godz. 3-ej i pół po południu. Abonament ważny bez procentu.

Wieczorem po raz drugi „Eros i Psyche" J. Żuławskiego. Początek o godz. 7.30

Poniedziałek — „Hrabina Marica" po raz pierwszy.

Wtorek — „Hrabina Marica" po raz drugi.

Środa — „Ziemia nieludzka", świetna sztuka de Curella z występem znanego artysty scen warszawskich Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek — „Eros i Psyche", Jerzego Żuławskiego. Początek punktualnie godz. 7,30.

W BĘDZINIE.

Czwartek — „Hallo! Hallo! Radjo!" Jeden wielki wieczór humoru i pieśni. Udział przyjmują: Wala Dobosz-Markowska, znakomita primadonna, Anna Zabojkina, świetna primabalerina, Bolesław Mierzejewski, tenorbohater teatru „Nowości" w Warszawie, Józef Orwid, artysta Teatru Polskiego w Warszawie, Marek Windheim, znany popularny piosenkarz polski, Tadeusz Mazurkiewicz, kapelmistrz opery warszawskiej — kierownik muzyczny.

W piątek — „Marta wychodzi za mąż", występ znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Teatr na Niemcach

W piątek—Artyści odegrają świetną satyrę Molnara „Złodziej i jego mecenas".

Teatr na Kopalni Jowisz

W Niedzielę — Afisz zapowiada występ artystów teatru H. Czarneckiego, którzy odegrają świetną satyrę „Złodziej i jego mecenas".

Teatr w Katowicach

Dziś po poł. „Róża Stambułu"; wieczorem „Hrabina Marica".

We Wtorek—„Eros i Psyche".

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. P. M. S. I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1 (obok Bibljoteki P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

W Będzinie XI (P. M. S.) Plac 3 go Maja 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie XII. (P.M.S.) ul. 3 go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6.

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

Transmisje radjofoniczne.

Program na niedzielę, 8 marca.

Koncerty.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00 — 18.45 — koncert orkiestry broadcastingowej; pianino Duo Art; śpiew solowy Czapskiej.

Wrocław (415 m.) Godz. 17.00—18.00 — koncert; godz. 20.00 — koncert; godz. 22.00—24.00 — muzyka do tańca.

Paryż (400 m.) Godz. 24.45—koncert muzyczno-wokalny.

Monachium (485 m.) Godz. 11.30—12.30 —koncert poranny; godz. 16.00—17.00 — koncert kwartetu; godz. 18.00 —19.00 — muzyka kameralna; godz. 20.30 — koncert orkiestry; godz. 22.00—23.00 — koncert

Londyn (365 m.) Godz. 12.00—13.00 — nabożeństwo kościelne.

Lipsk (452 m.) Godz. 8.30—9.00—gra na organach; godz. 9.00 — 10.00—nabożeństwo kościelne; godz. 12.00 — 13.00 — poranek muzyczny; 16.30 — 18.00 — muzyka do tańca.

Rzym (425 m.) Godz. 17.15 — koncert orkiestry; godz. 17.45 — Jazz-Band; godz. 20.40 — koncert.

Królewiec (465 m.) Godz. 9.00 — 9.45 — nabożeństwo; godz. 16.30—18.00 — lekka muzyka; godz. 20.00—śpiew.

Madryt (1800 m.) Godz. 13.00 — koncert.

Zurych (530 m.) Godz. 20.15 śpiewy.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00 — 12.50 — koncert orkiestry; godz. 16.00 —18.00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00 — koncert; godz. 21.00—śpiewy.

KOMUNIKAT.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.45—19.00—komunikaty prasowe Polskiej Ajencji Telegraf. i biuletyn państwowego instytutu meteorologicznego.

Wręczenie odznak górnikom.

Dziś o godz. 12-ej w poł. w sali zbornej kop. „Reden" odbędzie się uroczystość wręczenia Krzyżów Zasługi 7 górnikom, którzy odznaczyli się w akcji ratowniczej w czasie katastrofy na kop. Reden. W uroczystości tej wezmą udział pp. wojewoda kielecki, Manteufel, dyr. Wyższego Urzędu Górniczego, Karwaciński, przedstawiciele starostwa, przemysłu, Inspektoratu Pracy, miasta i miejscowego społeczeństwa.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

(ć) Akcja przedwyborcza Komitetu Narodowo Gospodarczego zatacza kręgi coraz szersze. Poparcie działalności Komitetu, przejawiające się w szeregu coraz nowych zgłoszeń, rokuje jak najlepsze nadzieje na wynik wyborów.

W dalszym ciągu do Komitetu Narodowo - Gospodarczego zgłosiły swój akces następujące ugrupowania społeczne i polityczne: Narodowa Organizacja Kobiet w Sosnowcu, Koło Związku Ludowo Narodowego w Sielcu („Renardowskie"), oraz cechy: szewców, fryzjerów i perukarzy, oraz krawców i wreszcie Tow. Rzemieślnicze w Sosnowcu. Należy dodać, że Tow. Rzemieślnicze, zgłaszając swój akces do Komitetu Narodowo-Gospodarczego, dokonało tylko pewnej formalności, ma bowiem w Komitecie swego przedstawiciela od czasu jego powstania, co w konsekwencji swej jest równoznaczne z przyłączeniem się Tow. do Komitetu. W takiej samej sytuacji są 3 inne, bardzo poważne organizacje mianowicie:

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Związek Drobnych Kupców w Sosnowcu. Organizacje te biorą czynny udział w pracach Komitetu, tworząc najsilniejszy i najsprawniej działający blok w okresie przedwyborczym.

O tworzeniu się innych bloków jest dotąd dość cicho i najprawdopodobniej prócz listy komunistów, socjalistów i żydów żadna inna grupa nie będzie prowadziła akcji wyborczej na własną rękę, wszystkie bowiem ugrupowania mniej lub więcej umiarkowane rozumieją dziś, że na terenie Sosnowca, będącego terenem żywej agitacji komunistycznej nie wolno dawać folgi wybujałym ambicjom i ambicyjkom, lecz należy stanąć na platformie haseł realnych, wiodących do zupełnego uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Wszelka chęć chodzenia luzem spotkałaby się z należytem i zasłużonem napiętnowaniem ze strony opinji naprawdę po obywatelsku myślących obywateli miasta.

Z Głównego Komitetu Wyborczego.

(ć) Onegdaj odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego pod przewodnictwem sędziego J. Sokołowskiego. Na posiedzeniu ustalono ostatecznie tereny 16 obwodów wyborczych i powołano 80 członków komisji wyborczych z pośród obywateli miasta po 5 na każdy obwód

Akademja ku czci Piłsudskiego.

W dniu 19 b.m. (we czwartek) w sali kina Udziałowego, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się staraniem w tym celu utworzonego Komitetu Obywatelskiego uroczysta Akademja ku czci marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W akademji zapowiedział udział szereg wybitnych osób ze świata politycznego i wojskowego.

Odczyt o działalności i znaczeniu Piłsudskiego i jego ideologji wygłosi delegat Zarządu Głównego Związku Legjonistów z Warszawy. Część koncertową wypełnią produkcje wokalno-muzyczne miejscowych solistów i chórów Towarzystw Muzycznych.

Organizacje, pragnące wziąć oficjalny udział w Akademji przez swych delegatów, zechcą zgłosić ich ilość do dnia 14 b.m. na ręce prezesa Komitetu p. T. Dobrowolskiego (Sosnowiec, Dęblińska 1) w celu zarezerwowania odpowiedniej ilości miejsc.

Zapytanie

Szanowny Panie Redaktorze.

Racz umieścić w swem poczytnem piśmie następujące zapytanie: członkowie Kasy Pożyczkowo - O

szczędnościowej w Starym Sielcu, mieszczącej się w budunku parafjalnym, zapytuję tą drogą, co się z wspomnianą instytucją dzieje, ponieważ od dłuższego czasu nie zwołuje się ogólnego zebrania, celem zaznajomienia członków z działalnością tejże. Natomiast doszły nas słuchy, jakoby prace związane z tem są już ukończone, zatem oczekujemy ostatecznie załatwienia. Jeden z członków Kasy Poż. Oszcz. w Starym Sielcu.

O adresy rezerwistów.

Rezerwiści roczników 1899 i 1900 którzy dotychczas nie posiadają kart mobilizacyjnych lub też zmienili ostatnio miejsce zamieszkania bez wymeldowania się, winni w terminie do dnia 15 marca b.r. zgłosić się w P.K.U. Sosnowiec przy ul. Nowej, pomiędzy godziną 9 ą a 12-ą, względnie zawiadomić piśmiennie P.K.U., jaki jest ich obecny adres i jakie posiadają dokumenty wojskowe.

Nowy nabytek.

(g) Magistrat będziński otrzymał zakupioną w Warszawie lampę kwarcową, lampa zaś Solluks nadejdzie w t ch dniach. Obydwa aparaty lecznicze będą umieszczone w ambulatorjum miejskiem.

Zakaz sprzedaży krystalicznej soli karlsbadzkiej.

Zarządzono przez władze służby zdrowia badanie przetworów tak zwanej „soli karlsbadzkiej" w postaci krystalicznej, sprzedawanych w aptekach, wykazało, że przetwor te są sporządzone nieodpowiednio, wobec tego generalna dyrekcja służby zdrowia, poleciła wojewodom, aby zakazali aptekom sprzedaży soli karlsbadzkiej w postaci krystalicznej. Inspektorzy farmaceutyczni zostali przytem wezwani do przeprowadzenia rewizji w aptekach.

Echa awantur na Renardzie.

(ć) W następstwie znanych awantur renardowskich liczba aresztowanych dosięgła 11-u osób. Zostali mianowicie aresztowani następujący robotnicy kop. hr. Renard: Marjan Jamborski, Wincenty Waszyński, Jan Fraś, Stanisław Skotnicki, Józef Niewiadomski, Józef Bagiński, Wawrzyniec Magdziarz, Szymon Włoch, Walenty Paterek, Antoni Swoboda i Józef Kołodziej. Wszystkich aresztowanych odesłano wczoraj do sędziego śledczego.

Wczoraj żywioły komunistyczne usiłowały zwołać wiec na kopalni do czego jednak władze nie dopuściły.

Nieporządki kolejowe.

(g) Czytelnicy nasi w Dąbrowie otrzymali wczoraj „Iskrę" z ogromnem opóźnieniem, konduktor bowiem czy bagażowy.... zapomniał wydać paczki w Dąbrowie i cały transport powędrował aż do Częstochowy, skąd z powrotem przybył do miejsca naznaczenia z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Wykłady MUL.

Na Pogoni dr. W. Gosiewski na temat: „Choroby proletarjatu i środki zaradcze", w sali Polsk. Zw. Zaw. ul. Marjacka 1. Początek o godz. 4 p.p.

W Sosnowcu na temat „Zbrodnia i kara" (rzecz o walce z przestępstwem) mówić będzie mec. p. Łaszczyński, w sali Zw. Zaw. Kolejarzy ul. Piłsudskiego 3. Początek o godz. 5 po południu, a nie o 4 jak wczoraj podaliśmy.

Koncert.

Koło Opieki przy gimnazjum im. E. Plater urządza w niedzielę 15 marca o godzinie 8 wieczorem koncert w sali gimnazjum im. Staszica. Koncert zapowiada się interesująco ze względu na współudział pierwszorzędnych sił.

Z Tow. Sportowego „Rozwój".

Tow. Sportowe „Rozwój" zawiadamia swych członków, że w dniu 15 marca b.r. o godz. 2 po poł. w pierwszym terminie— o godz. 3 w drugim terminie w lokalu kręgielni obok fabr. Deichsla odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków Tow. Sportowego „Rozwój". Zebranie będzie prawomocne w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych.

Dom Ludowy w Sosnowcu.

Zarząd Domu Ludowego przypomina członkom i sympatykom że dzisiaj wygłosi odczyt prof. Jerzy Lewandowski — „Społeczne i rodzinne życie ptaków" i prosi o liczne przybycie. Początek o godz. 8 ej wiecz. Wejście dla członków bezpłatne.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego Obwód Zagłębia Dąbrowskiego.

W niedzielę, dnia 8 marca r. b. o godz. 10 ej i pół rano w Sosnowcu w sali Trocadero (obok teatru miejskiego) odbędzie się ogólne zebranie.

Członkowie Związku Lekarzy P. P. proszeni są o przybycie na zebranie. 1536 1

Z sekcji kolonij letnich.

(g) Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji kolonij letnich dla młodzieży szkół powszechnych w Będzinie, gdzie opracowano plan akcji, tudzież omawiano sposoby zdobycia potrzebnej gotówki. Wysyłka dzieci na wieś rozpocznie się od dnia 1 lipca r. b., przyczem transport podzielony zostanie na dwie partje po 75 dzieci w każdym. Aby zapewnić dziatwie jak najwięcej korzyści, postanowiono zająć się wyszukaniem odpowiedniego letniska, gdzie prócz czystego powietrza musi być rzeka i możność nabycia potrzebnej ilości artykułów żywnościowych. W sprawie zdobycia potrzebnego na ten cel funduszu, uchwalono urządzić szereg imprez dochodowych, w rodzaju loterji, koszów szczęścia, wieczornicy i t. p. Koszt utrzymania dziatwy na kolonji obliczono na 8 tys. zł.

Wzorowa młodzież.

(g) Za awantury na ulicy i wygłaszanie obelżywych epitetów pod adresem policji, pociągnięto do odpowiedzialności karnej P. Mazurka, K. Musialika, zamieszkałych na Ksawerze oraz Z. Koralewskiego, zamieszkałego przy ul. Ulmana w Dąbrowie.

Okradzenie b. radnego miasta.

(ć) Nocy wczorajszej do mieszkania d-ra Zieleniewskiego, b. radnego miasta, zam. przy ul. Rudnej dostali się złodzieje i skradli futro męskie, czapkę futrzaną i palto damskie. Strata wynosi około 1900 zł.

Plaga bandytyzmu.

W nocy z 25 na 26 lutego b. r. Teofila Bartosik, w drodze do znajomych zam. w Zawierciu, została napadnięta przez dwóch osobników, którzy uderzywszy ją jakimś twardym narzędziem oraz zatkawszy jej usta ręką, zabrali jej koszyk oraz tłomok z garderobą. W niespełna pół godziny dzięki czujności policji napastnicy w osobach: Ignacego Kusińskiego i Władysława Stefańskiego zostali przychwyceni. Odebrano im zrabowane Bartosikowej rzeczy oraz 2 rewolwery. Bandytów czeka surowa kara, staną bowiem obaj dnia 27 b. m. przed sądem doraźnym w Sosnowcu. Będzie to już trzecia sprawa, rozpatrywana przez sąd doraźny w Sosnowcu.

Echa krwawej rozprawy piątkowej z bandytami.

Przewiezienie zwłok bandytów.

Jak pisaliśmy we wczorajszym nr. „Iskry", odgłosy licznych strzałów i wiadomość o obleganiu przez policję prowizorycznej twierdzy bojówek komunistycznych przy ul. Miejskiej w Dąbrowie zelektryzowała całe miasto, dzięki jednakże zarządzeniu władz, patrole piesze i konne nie pozwalały na jakiekolwiek gromadzenie się tłumów, to też ulice wkrótce opustoszały i miasto do pewnego stopnia przypominało stan wojenny.

Natomiast wczoraj, od wczesnego rana tłumy gapiów zaczęły zbierać się obok słynnego domu, chcąc zobaczyć zwłoki morderców i skutki oblężenia.

Patrol policyjny, stojący obok, okazał się za słaby do rozpędzenia szybko zwiększającego się i napierającego tłumu wobec czego przybyła policja konna, która tłum usunęła i następnie nie pozwalała na zbiegowiska lub gromadzenia się gapiów.

O godz. 11 rano zwłoki morderców przewieziono do trupiarni szpitala kasy chorych.

Fortel wspólniczki bandytów i dzielni policjanci.

W uzupełnie iu wczorajszego opisu zajścia dodać należy szczegóły następujące:

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, iż nasza młoda policja wykazała niezwykłe męstwo i przytomność umysłu, kiedy bowiem po otwarciu przez ślusarza drzwi do podejrzanego mieszkania, jeden z posterunkowych chciał za plecami Sperczyńskiej wejść do środka, sprytna komunistka szybko się nachyliła i susem wskoczyła do mieszkania, a wtedy przyczajeni pod ścianami mordercy zasypali policję gradem kul.

Na szczęście, odbyło się bez ofiar i tylko posterunkowy Wójtowicz otrzymał postrzał w ucho.

Naturalnie, policja nie pozostała dłużna i odpowiedziała także strzałami.

Naprawdę nikt nie wiedział, ilu bandytów znajduje się w mieszkaniu i zachodziła obawa, iż mogą oni zrobić niespodziewany wypad, mimo to, dwuch posterunkowych stanęło na czatach z obydwu stron drzwi, rannego zaś posterunkowego wysłano na ulicę, celem zawezwania odsieczy.

Do wychodzącego na ulicę posterunkowego bandyci dali z okna dwa strzały, które jednak chybiły.

Osaczeni w mieszkaniu bandyci postanowili wyrwać się z pułapki, chcąc jednak przekonać, się czy niema gdzie ukrytej policji, wysłali na zwiady przyjaciółkę Sperczyńską.

Ujęcie komunistki.

Zaledwie komunistka przekroczyła próg twierdzy prowizorycznej, została zatrzymana przez stojącą na czatach policję, a ponieważ należało działać nadzwyczaj ostrożnie, Sperczyńską zamknięto w przeciwległem mieszkaniu.

Widocznie bojowcy zrozumieli, co się stało z ich przyjaciółką, gdyż rozpoczęli przez zamknięte drzwi kanonadę, nie zważając, iż mogą zabić towarzyszkę.

Mordercy widocznie nie sądzili, iż sprawa przybierze wkrótce inny obrót, a może liczyli na jakąś pomoc lub inną ewentualność, gdyż po wyprawieniu Sperczyńskiej, rozpoczęli libację, a następnie poczęli śpiewać międzynarodówkę, strzelając co pewien czas przez okna.

Tymczasem w komisarjacie mobilizowano pomoc i rozpoczęto posyłać na „plac boju" posterunkowych.

Długotrwała cisza zaczęła denerwować zamkniętych morderców, to też zabezpieczyli przedewszystkiem drzwi, zastawiając je sprzętami domowemi, poczem przez okna rozpoczęli badać sytuację na ulicy.

Cudowne ocalenie.

W tym czasie przechodził ulicą posterunkowy Biernacki. Z okna huknął strzał, posterunkowy się zachwiał, lecz zamiast upaść, schronił się za węgieł domu.

Cóż się okazało?

Bandyta strzelił bardzo celnie, gdyż kula uderzyła w guzik metalowy kieszonki po lewej stronie piersi i rozszarpawszy przeszkodę, utkwiła w znajdującym się w kieszonce gwiździku, co ocaliło posterunkowego od niechybnej śmierci.

Kiedy mordercy zobaczyli, iż z obydwu stron ulicy zaczynają w coraz większej ilości ukazywać się posterunkowi, cofnęli się od okien i dla okazania swej odwagi strzelali co pewien czas w różnych kierunkach oraz wyrzucali kartki z różnemi napisami.

Policja rozpoczyna kontrakcję.

W tym czasie przywieziono autami silny oddział ze szkoły policyjnej z Piasków, część policji z Będzina, nadciągnął również oddział policji konnej z Sielca.

Ogólną komendę objął kom. Kapuścik, który nadzwyczaj sprawnie i energicznie zabezpieczył nietylko cały dom, w którym zabarykadowali się mordercy, lecz i przyległe ulice, uniemożliwiając tym sposobem ewentualną odsiecz lub ucieczkę bandytów.

Po przyjeździe na miejsce zajścia zastępcy starosty p. C. Kowalskiego i powiatowego komendanta, p. S. Steczkiewicza odbyła się krótka narada, poczem p. komendant wyjechał do Będzina po gazy drażniące, gdyż nie chciano użyć gazów t u ących, aby bandytów wziąć żywcem.

Bandyci rozpoczęli atak.

Po wyjeździe p. komendanta, mordercy rozpoczęli zaciekłą kanonadę, a ponieważ mogło to spowodować ofiary, zwłaszcza wśród mieszkańców przeciwległych domów, p. Kowalski, chcąc uspokoić rozzuchwalonych zbirów, polecił kom. Kapuścikowi podjąć kontrakcję, polegającą na ostrzeliwaniu bandytów.

Aby zamierzenie dało lepszy wynik, wzięto morderców w krzyżowy ogień, t. j. kilku posterunkowych rozpoczęło z okien przeciwległych domów ostrzeliwać twierdzę, z drugiej zaś strony, przez zabarykadowane drzwi kom. Kapuścik również zaczął posyłać kule do mieszkania.

Skutki oblężenia.

W pierwszej chwili ukryci bandyci odpowiadali często, po pewnym jednak czasie usłyszano w mieszkaniu jęk, wobec czego przestano strzelać.

Kom. Kapuścik wszczął rozmowę z obleganymi, wzywając ich do zaniechania oporu i poddania się.

W odpowiedzi padł z mieszkania strzał, a ponieważ wrócił już komendant Steckiewicz z Będzina, przywożąc dwuch oficerów z uzbrojeniem gazowem, przystąpiono do napełnienia mieszkania gazem drażniącym.

Ostatnie strzały.

W czasie tej czynności padł z mieszkania jeszcze jeden strzał, a kiedy poczęto wyłamywać drzwi, rozległ się huk ostatniego strzału, którym bandyta przerwał pasmo swego życia.

Kiedy wkroczono do mieszkania, ujrzano w kącie pod oknem zwłoki zabitego podczas strzelaniny Hajczyka, z drugiej zaś strony dogorywał Pilarczyk.

Nim wyniesiono go z mieszkania i zniesiono na dół, lekarz stwierdził już tylko śmierć.

List do matki.

Tu zauważyć trzeba, iż przed zgonem odezwało się w bandycie sumienie i przypomniał sobie istotę, która dała mu życie, to też czując zbliżającą się śmierć, nakreślił drżącą ręką na skrawku papieru: „psia krew, ciemno mi, słabo, matko, przebacz".

A więc ostatnie słowa skierował instynktownie ku tej, która napewno marzyła o innej przyszłości dla swego syna.

Różne szczegóły.

Hajczyk mieszkał przy ul. Sienkiewicza i pracował w charakterze ładowacza na kopalni Reden, Pilarczyk zaś mieszkał przy ul. Francuskiej i należał do kategorji bezrobotnych.

Mieszkanie, w którem zabarykadowali się bandyci, przedstawia istny obraz spustoszenia: ściany, drzwi, okna wyglądają jak rzeszoto.

Sprzęty zniszczone połamane, wszędzie pełno gruzu i krwi.

Obydwaj otrzymali po kilka ran postrzałowych, mimo to bronili się do ostatniej chwili.

Kto zamordował Kamińskiego?

W dniu wczorajszym wezwano kilka osób, które były świadkami zamordowania robotnika Kamińskiego na ul. Sobieskiego.

Otóż osoby te poznały w Hajczyku sprawcę mordu, dokonanego na bezbronnym robotniku.

Sekcja zwłok.

Wczoraj do trupiarni, gdzie złożono zwłoki zabitych, przybyły władze sądowo lekarskie.

Sekcja ustaliła, iż prócz postrzałów śmiertelnych, każdy z bandytów miał po kilka ran na całem ciele, prócz tego Pilarczyk miał ogromną ranę w pachwinie, spowodowaną eksplozją kul w magazynie, ukrytym w kieszeni spodni.

Tak się skończył krwawy wyttęp bojówki komunistycznej i należy mieć nadzieję, iż po ostatnim wypadku stracą zbiry ochotę do dalszych prób.

Aresztowaną Sperczyńską wraz z bratem przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Audiatur et altera pars.

Otrzymujemy następujące pismo:

W bezpretensjonalnej korespondencji swej pod tytułem „W obronie zajęcy“, drukowanej w nr. 31 „Iskry“, podałem przyczyny pogarszania się naszego zwierzostanu. To dało asumpt jednemu z członków Zarządu Tow. Myśl. w Dąbrowie do zabrania głosu w tej samej sprawie. Członek ten, w korespondencji swej pod wiele obiecującym tytułem „O łowiectwie“, przybierając przytem pozę profesorską i ton wielce dydaktyczny, przytacza inne przyczyny zmniejszenia się zwierzostanu.

Dotąd wszystko w porządku: różnymi drogami zmierzamy do jednego celu. Ale już ze wstępu tej korespondencji nie trudno zrozumieć, że piszącemu chodziło o coś więcej. Wpadając odrazu w ferwor polemiczny i jakby czując się dotkniętym krytyką praktyk pewnych grup myśliwych, zdradza on dziwne podrażnienie, dochodzące aż do niesmacznej napaści na autora, który potępił te praktyki. Jest przytem i ukłon w stronę powiatu itp. Czyżby miało tu zastosowanie przysłowie o nożycach..?

Chcę wyprowadzić p. członka Tow. Myśl. z błędu. Pisząc swoje uwagi, nie myślałem wogóle o Dąbrowie, nie mogłem więc mieć na myśli i jego, jeśli pochodzi z Dąbrowy; traktowałem zresztą rzecz nie pod kątem osobistych porachunków, lecz z ogólnego punktu widzenia. Jeśli zarzuty moje, rykoszetem, odbiły się w Dąbrowie, to już nie moja wina. Nie mam ani zamiłowania, ani ochoty do podejmowania tego rodzaju polemiki osobistej, tyle tylko powiem na zakończenie, że lepiej jest otwarcie i pod własnem nazwiskiem mówić prawdę, choćby gorzką, z zapiecka, niż odpowiadać anonimowo, a więc... z za płotu. Z szacunkiem Jędruszek.

Sprawy żydowskie.

Zasadzenie redaktorów-żydów.

Redaktor czasopisma „Najer Dor“ w Warszawie został zasądzony na rok więzienia z powodu artykułu p. t. „W dziesiątą rocznicę wojny światowej“. (Art. 132).

Broszura żargonowa w Łodzi „Der Lodzer Bol Mojses vel Szalaje fun des Cegielnianą gas“ została obłożona aresztem. (Art. 281 k. k.)

Redaktor „Unser Folkscajtung“, Dawid Birnbaum, zasądzony został przez sąd pokoju m. Warszawy na areszt 7 dniowy za szerzenie w prasie świadomie fałszywych pogłosek, w celu wywołania niepokoju publicznego.

Pociągnięto do odpowiedzialności redaktora tygodnika żargonowego „Siedlecer Wochenblatt“ za artykuł w Nr. 49 p. n. „Czytelnicy Siedl. Woch. pokrywają karę w sumie 300 zł. wraz z kosztami“.

Skonfiskowano Nr. 13 tygodnika żargonowego: „Di Wochfurim Tagblatt“. (Art. VIII ust. 1862 r.)

Zatwierdzono areszt, nałożony w Warszawie na broszurkę żargonową „Der Judiszer Rasputin“.

Żydzi a „numerus clausus“.

Ostatni „Merkury Polski“ donosi, że żydowskie związki kupieckie w Wilnie wystosowały do władz skarbowych drugiej instancji memorjały, dotyczące wymiaru podatku obrotowego na drugie półrocze 1924 roku. Między innemi w memorjałach tych domagają się żydzi, „by w składach komisji szacunkowych przestrzegano ściślej, niż dotychczas stosunku liczbowego przedstawicieli żydów w zależności od odsetek płatników żydów w poszczególnych miejscowościach“.

Chodzi tu zatem o nic innego, jak o stosowanie „numerus clausus“ w komisjach podatkowych. Nie wchodząc zresztą w to, czy postulaty te w danym wypadku są uzasadnione, chcemy skonstatować fakt, że nie kto inny, tylko właśnie żydzi wprowadzenia „numerus clausus“ sami domagają się. Wobec tak jaskrawego faktu, dziwną musi się wydawać kampanja żydowska przeciw temu samemu „numerus clausus“ w innych dziedzinach naszego życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego, a w pierwszym rzędzie na uniwersytetach. Mamy tu do czynienia z podwójną buchalterją żydów.

Wzrost bezrobocia w Zagłębiu.

Statystyka urzędowa wykazuje stałe zwiększanie się liczby bezrobotnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Co gorsze, najwięksi nawet optymiści z niewiarą odnoszą się do możliwości poprawienia się stanu rzeczy w najbliższych miesiącach. Przemysł górniczy, podstawa bytu ludności Zagłębia, w szczególnie dotkliwy sposób odczuwa stagnację.

Dla ilustracji obecnego położenia na rynku przytaczamy szereg cyfr, aż nadto dobitnie świadczących o tem że znajdujemy się w sytuacji coraz gorszej.

Według danych statystycznych w lutym w stosunku do stycznia r. b. liczba bezrobotnych wzrosła o 1040 osób. W miesiącu ub. ulegli redukcji przedewszystkiem robotnicy kopalniani. A więc: Franko Rosyjskie Tow. Górnicze w Dąbrowie zredukowało 146 robotników, powiększyło zaś liczbę pracowników w tym samym czasie tylko o 11 osób; kop. „Karol“ zredukowała 1 rob., kop. „Saturn“ 350 rob. kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Kościelnych 160 rob., kop. „Flora“ 15 rob., kop. „Grodziec II“ 44 rob., kop. „Paryż“ 85 rob. W wykazie tym brak jest jeszcze liczby zredukowanych robotników kopalnianych na kop. Tow. Hr. Renard, gdyż redukcja ta znajdzie się dopiero w urzędowej statystyce z miesiąca bieżącego. Gdy się weźmie pod uwagę liczbę bezrobotnych, zredukowanych w ciągu ub. tygodnia to liczba niepracujących robotników kopalnianych w Zagłębiu będzie wynosiła około 2000 osób.

W przemyśle metalowo hutniczym redukcje były znacznie mniejsze, bo tylko odlewnia żelaza p. f. „Krzywczyk“ w Zawierciu zredukowała 89 rob. i rurkownia Hulczyńskiego w Zawierciu 160 rob.

Po dodaniu drobnych liczb zredukowanych robotników z innych gałęzi przemysłu otrzymujemy ogólną cyfrę bezrobotnych w końcu lutego r. b. w wysokości 10169 osób, podczas gdy w styczniu było ich 9129 osób.

Groźny wzrost bezrobocia i brak jakichkolwiek nadziei poprawy sytuacji musi się stać źródłem poważnej troski władz rządowych i winien natchnąć je do jak najintensywniejszych starań w kierunku zatrudnienia możliwie największej liczby robotników pozbawionych obecnie pracy. Jeżeli chodzi o przemysł górniczy, a częściowo i metalowy oraz włókienniczy, to położenie jest tem poważniejsze, że istnieją już wszelkie znamiona konieczności dalszych bardzo licznych redukcji, a w niektórych wypadkach powstanie być może nawet konieczność zamknięcia kilku przedsiębiorstw przemysłowych. Jedynie w przemyśle chemicznym i budowlanym następuje pewne ożywienie, lecz to sytuacji zasadniczo nie poprawi, gdyż obydwie te gałęzie przemysłu zatrudniają stosunkowo nieznaczną liczbę robotników.

Gdy piszemy te słowa, nie mamy jeszcze wiadomości z Warszawy o rezultatach wczorajszej konferencji u premjera Grabskiego w sprawie bezrobocia w Zagłębiu z udziałem prezydentów miast Zagłębia.

W depeszy swej do min. Grabskiego poseł Falkowski dał wyraz opinji, panującej w Zagłębiu, że tylko jak najszerzej pomyślane roboty publiczne mogą złagodzić skutki kryzysu w przemyśle. Dotychczasowa polityka rządu w stosunku do bezrobotnych była niecelowa i jedynie przysporzyła społeczeństwu tysiące rozgoryczonych robotników, otrzymujących groszowe zapomogi, które w żadnym wypadku nie mogą zaspokoić najelementarniejszych potrzeb życiowych.

Już w roku ubiegłym w początkach stojącego kryzysu Magistrat Sosnowiecki w osobie prez. Michaela przesłał rządowi obszerny memorjał w którym wskazywano na konieczność udzielenia samorządom większych kredytów i wszczęcia robót inwestycyjnych w mieście, co mogłoby się w znacznej mierze przyczynić do zmniejszenia się bezrobocia. Roboty inwestycyjne, powiększając majątek społeczny, dałyby jednocześnie robotnikom możność normalnego zarobkowania.

Przedstawiciele naszych samorządów na dzisiejszej konferencji są niewątpliwie rzecznikami tej opinji i gdy potrafią przekonać o jej słuszności czynniki decydujące, zdobędą zasługę szczególnie w oczach tych tysięcznych rzesz bezrobotnych, które dziś w ogonkach oczekują na kilkunastogroszowe zapomogi. (r)

HYGIENA SPOŁECZNA.

Alkoholizm i jego skutki.

Stara wschodnia legenda głosi: stary arabski alchemik pracował bardzo długo nad wykryciem kamienia filozoficznego, dla tej pracy porzucił rodzinę, znajomych, oddalił się do swojej pracowni alchemicznej, która była bardzo daleko od miasta—gdzieś w lesie.

Codziennie żona przynosiła uczonemu alchemikowi obiady, resztki niezjedzone rzucał do kubła w pracowni. Po pewnym czasie zauważył, że z kubła wydobywa się jakaś przyjemna woń, uczony zainteresował się tem i pracując dłużej wydobył z kubła płyn, który przyjął, że to będzie pewnie ten filozoficzny kamień, nad którym tak długo pracował. Nowowynaleziony płyn dziwnie działał na ludzi, służył jako źródło pracy, dodawał chęci do życia, usuwał smutek i t. d. i wogóle zdawało się, że ze starców robiło się ludzi młodych. Płyn wykryty przez alchemika był to alkohol, wyraz arabski w tłomaczeniu polskim będzie to drobno sproszkowana masa. Jednak ów legendarny alchemik prędko się rozczarował, bo swoim wynalazkiem nie przyniósł społeczeństwu szczęścia a smutek, demoralizację i upadek moralności. Tyle co do strony legendarnej.

W każdym trunku jest jako główna część to alkohol, tak naprz.: piwo zawiera alkoholu od 2 — 5 proc. wino 9 — 20 proc., wódka 30 — 60 pr. czysty spirytus 96 pr.—alkoholu. Gdybyśmy chcieli porównać posiłek alkoholu, to mniej więcej by wypadł tak, 4 litry piwa dają tyle korzyści dla organizmu, co 6 bułeczek. Wódka mu daje siły, ale działa jak bat na konia. Alkohol wrze przy 78° Rozróżniamy dużo gatunków alkoholi i tem jadowitszy jest, o ile drobina alkoholu zawiera więcej atomów węgla. Alkohol to jad, trucizna nerwów i mięśni, wywołuje nieżyty żołądkowo-jelitowe, wyciąga wodę z komorek organizmu, tem też sobie tłomaczymy to pragnienie u pijaków, a w organizmie musi być określona ilość wody. Alkohol, wydobywa się w ten sam sposób co podaje legenda wschodnia, tylko zmodyfikowany technicznie. Alkohol powstaje z cukru na drodze fermentacji pod wpływem drożdży. Gdy przy fermentacji wytworzy się 18 pr. alkoholu to drożdże przestają pracować i fermentacja ustaje, musimy dolać wody, aby rozcieńczyć płyn. Z tego widzimy, że te stworzenia, co przyczyniają się do wytwarzania alkoholu jednak giną z czasem, jeżeli powstaną w środowisku, gdzie jest 18 pr. alkoholu.

Alkohol zmniejsza funkcje systemu nerwowego, t. j. najpierw poraża półkule mózgowe, później rdzeń kręgowy, a w końcu rdzeń przedłużony. Działa na oddychanie, krwioobieg, wywołuje żywą rozmowę, powoduje podniecenie ruchowe, puls przyspiesza, zaczerwienienie skóry, uczucie ciepła i to są następstwa zaczynającego się paraliżu pewnych części mózgu. W sferze psychicznej zanik uwagi, krytyki i rozumowania. Alkoholikowi zdaje się, że nabył siły i to jest powodem częstych bójek pijaków. Stan podchmielenia rożne wywołuje zmiany w usposobieniu, jeden robi się niby to wesoły, drugi smutny a to wszystko wypływa z tego, że alkohol jako jad, znosi kontrolę nad „ja“ alkoholika. Rozszerzenie tętnic powoduje przekrwienie mózgu i to daje podnięty psychiczne.

Kraepelin dowodzi, że małe dawki alkoholu osłabiają sensoryczne i intelektualne funkcje, ruchome ośrodki początkowo alkohol pobudza a następnie paraliżuje. Większe dawki jak 40—60 gramów paraliżują i ruchome ośrodki bez początkowego pobudzenia. Jeżeli epileptykowi damy 30—40 gr. alkoholu, to możemy wywołać napad padaczkowy. Po dużych dawkach alkoholu następuje upojenie, tj. zanik świadomości, zanik odruchów mózgowych, zaburzenie w regulacji ciepła, zanik ośrodka oddechowego i śmierć. Alkoholik przestaje pracować prawidłowo, zaniedbuje się w obowiązkach. Lekkie podchmielenie przeszkadza pracy umysłowej na 24—36 godzin. Szklanka piwa, wypita naczczo, zmniejsza wydajność pracy umysłowej.

Wielki uczony Helmholc mówi— że żaden dobry pomysł nie przychodzi mi do głowy tego dnia, kiedy wypiłem chociaż jedną szklankę piwa, albo kieliszek wódki. Niebezpieczeństwo zatrucia alkoholowego zaczyna się od rdzenia przedłużonego, gdzie są ośrodki krwioobiegu i oddychania i porażenie tych ośrodków daje zapad, t. j. zaczerwienienie skóry znika i robi się zimna skóra, oddech zatrzymuje się i puls bardzo słaby. U każdego alkoholika jest zgrubienie opon mózgowych, jako następstwo tego są rożne psychozy alkoholowe. Po małych dawkach alkoholu naczynia krwionośne trzew się zwężają, a naczynia skory i mózgu rozszerzają się, a po dużych dawkach następuje odwrotne zjawisko (zapad). Chroniczne użycie alkoholu daje arterjosklerozę, alkohol zmniejsza odporność organizmu na choroby zakaźne. Oddychanie u alkoholika wzmaga się pod działaniem podrażnienia ośrodka oddechowego w rdzeniu przedłużonym, a porażenie tego ośrodka jest przyczyną śmierci u alkoholika w stanie upojenia. Po wessaniu się alkoholu do krwi z żołądka dostaje się do wątroby, nerek i tu i wywołuje rozrost tkanki łącznej, co daje zmarszczenie nerek i wątrobę alkoholiczną. Alkohol wchłania się całkowicie przez żołądek, wchłonięty wydala się przez płuca, mocz i mleko kobiece. Spala się w organizmie na wodę i dwutlenek węgla. Alkohol przy spaleniu wytwarza tyle kalorji ciepła, co i tłuszcz, a organizm zaoszczędza białko, tłuszcz i weglowodany z innych pokarmów, a wyrazem tego jest skłonność do tycia alkoholików. Szybkość spalenia alkoholu w organizmie wzrasta u alkoholików i dlatego trudniej się upijają, jak ci, co nie piją albo mało piją, łatwo się upijają, po spożyciu stosunkowo małej ilości alkoholu. Dawka śmiertelna alkoholu dla dorosłych jest od 200—300 gr., jednak są pewne wahania. Reasumując to, wyliczymy, jakie szkody przynosi picie wódki: 1) Zwyrodnienie tłuszczowe serca i mięśni, 2) powiększenie wątroby (marskość), 3) schorzenie nerek, 4) katar żołądka i kiszek, 5) zmiany nerwowe, 6) zmiany w oczach, 7) zboczenia umysłowe.

Obłęd opilczy (delirium tremens potatorum) objawia się zawrotami głowy, drżeniem mięśniowym, halucynacjami wzrokowemi i czuciowemi (chory widzi iskry, po skórze czuje pełzanie gadów, widzi gromady myszy) utrata pamięci, leniwość, podniecenie ruchowe, bezsenność, związane z tak zwanymi zabójstwami nocnymi alkoholików. Jednak ma i dobre strony alkohol, ale tylko w lecznictwie, jak w zapadzie, gdzie poprawia oddychanie i krążenie, w stanach rekonwalescencji, w ciężkich stanach cukrzycy, alkohol jako część rozkładowa rozmaitych nalewek leczniczych, jako okłady alkoholowe do ograniczenia zapalenia w skórze, zatrutym strychniną jako odtrutka będzie alkohol.

Będzin, 5-2 1925 r. Dr. T. Barylski.

Ilu jest studentów w Polsce.

Interesujemy się żywo kwestją szkolnictwa, szczególniej wyższego, a napewno mało wiemy o tem, ile uczelni wyższych istnieje w Polsce i ile się na nich kształci młodzieży.

Ogółem w naszem państwie jest 16 szkół akademickich. Z tego: 7 uniwersytetów, 2 politechniki i 2 szkoły handlowe.

Prym trzyma stolica, mająca aż 6 wyższych uczelni z 17.104 słuchaczy. Uniwersytet liczy 9,419 studentów, Politechnika 4.323, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego 923, Wyższa Szkoła Handlowa 1,116, Instytut Dentystyczny 270 i Wolna Wszechnica Polska 1 053 studentów.

Po Warszawie idzie Lwów, posiadający 4 wyższe zakłady naukowe z 9,135 słuch. Uniwersytet Jana Kazimierza liczy 6.091 słuchaczy, Politechnika — 1,354, Akademja Weterynarji 292 i Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego 398 słuchaczy.

Następne miejsce zajmuje Kraków z 3 wyższemi szkołami i 5,946 studentami, z czego na Uniwersytecie Jagiellońskim uczy się 5,373 studentów, w Akademji Górniczej 415 i w Akademji Sztuk Pięknych 158 osób.

Czwarte miejsce w rzędzie miast uniwersyteckich zajmuje Poznań, liczący na swoim Uniwersytecie 3,313 słuchaczy, po nim zaś idzie Wilno z Uniwersytetem Stefana Batorego, kształcącym 2,209 studentów.

Najmłodszy Uniwersytet Lubelski liczy tylko 450 słuchaczy. Jak wiadomo, jest on uczelnią przywatną, nie subsydjowaną przez państwo.

Ogółem w szkołach akademickich w Polsce kształci się 38,157 młodzieży płci obojga. (W powyższem zestawieniu nie wzięliśmy pod uwagę warszawskiej Szkoły Nauk Politycznych i Państw. Szk. Gospod. Wiejsk. w Cieszynie).

Z tego widzimy, że najliczniej obsadzone są uniwersytety, w których czerpie wiedzę aż 27,908 osób i Politechniki z 6,092 słuchaczy.

Cyfry powyższe wymownie świadczą o tempie rozwoju nauki w Polsce, która przed kilku laty nie mogła się poszczycić nawet połową pokaźnej liczby 38 tysięcy miejsc w wyższych uczelniach.

Pomimo tego państwo winno pomyśleć o jej powiększeniu. Przydałoby się Polsce jeszcze kilka szkół wyższych rolniczych i handlowych, a i trzecia politechnika w Łodzi napewno nie okazałaby się zbędna.

Z ruchu wydawniczego.

Wydawnictwa Księgarni M. Arcta.

Dynowska M. Świętojańska noc. Baśń udramatyzowana w 5 odsł. Teatrzyk dla dzieci i młodz. nr. 35. Str. 16.

— Zły czar. Bajka udramatyzowana w 5 odsł., z rycin. Teatrzyk dla dzieci i młodz. nr. 35. Str. 28.

Jętkiewiczowa Z. i Slusarska Z. Pytania i zadania do analizy „Ogniem i Mieczem". Materjał do klasy I gimnazjum wyższego (IV), z mapką terenu.

Kalinowski St. Fizyka. Tom II. O falach. O głosie. O promieniowaniu. Str. 232, rys. 267.

ATLASY SPORTOWE, rozkładane z tekstami objaśniającemi. Jazda na nartach w obrazach. 14 rycin. Skoki narciarskie w obrazach. 23 ryciny. Objaśnienia do obu atlasików napisał K. I. Luther, przełożył dr. W. Osmolski.

Jesień W. S. SŁOWNIK ANGIELSKO POLSKI, zawierający 4000 najpospoliciej używanych słów angielskich, wybranych przez Departament Oświaty Stanu New York, jako podstawa do egzaminu obywatelskiego. Z wymową każdego wyrazu. Str. VIII+131.

Karpowiczowa M. i Kruszewska Z. PIEŚŃ w SZKOLE. Wybór piosenek dla dzieci i młodzieży, ułożony metodycznie dla klas siedmiu. Zt VI. Szósty rok nauczania. Str. 128, z rycinami.

Kazuro St. CO TO JEST SOLFEGGIO i co o niem każdy nauczyciel i uczący się muzyki wiedzieć powinien. Str. 36.

Kazuro St. NOWE SOLFEGGIO na podstawach systemu tetrachordowego do użytku szkół ogólnokształcących. Str. 34.

Kołodziejczyk J. dr. ĆWICZENIA z MORFOLOGJI ROŚLIN. I. Morfologja organów wegetatywnych roślin kwiatowych, dla szkół średnich, zawodowych, seminarjów i samouków. Str. 32 + 12 tablic rycin.

Szelążek W. POWSTANIE STYCZNIOWE. Wyd. II, z ryc. str. 72.

Zaruski Marjusz. NA MORZACH DALEKICH. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka. Wydanie 2 gie powiększone z przedmową Zd. Dębickiego, z ryc. autora. Star. 268 + XII.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Prof. Rybarski o zagadnieniach gospodarczych.

W Dąbrowie odbyło się liczne zebranie, poświęcone rozpatrywaniu najważniejszych zagadnień z dziedziny naszej gospodarki państwowej i prywatnej. Na zebraniu tem Dr. Roman Rybarski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosił referat o naszej sytuacji ekonomicznej.

Interesujący ten referat nie był wykładem teoretycznym, lecz, według słów prelegenta, stanowił szereg luźnych uwag i spostrzeżeń, wygłoszony jednak został w ten sposób, iż stanowił pewien zwarty i logiczny całokształt zagadnień, nad któremi widocznie i całkowicie panuje prof. Rybarski.

Prelegent na wstępie przypomniał, w jak odmiennych niż dzisiaj warunkach znajdowała się produkcja w Polsce w czasach marki polskiej. Stan ten jednak z wielu ważnych powodów stawał się wówczas nie do zniesienia. Dojrzało w społeczeństwie i w Sejmie zrozumienie konieczności przeprowadzenia reformy skarbowej i reforma ta w stosunkowo krótkim czasie i szczęśliwie przeprowadzoną została. Ale nie została równocześnie przeprowadzona konieczna reforma ogólnogospodarcza, która zresztą wymaga zawsze i więcej czasu, i szczęśliwych okoliczności, i nadzwyczaj umiejętnego, ostrożnego postępowania. Dlatego została zachwiana u nas równowaga gospodarcza. Dlatego jesteśmy świadkami i uczestnikami ostrego kryzysu gospodarczego.

Po przeprowadzeniu reformy skarbowej wyszedł na jaw brak kapitałów, a zwłaszcza brak wolnych, nagromadzonych kapitałów które są zawsze we wszystkich krajach, rozwiniętych ekonomicznie potężnym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Olbrzymie środki, jakie potrzebne były dla przeprowadzenia reformy skarbowej i które zostały zabrane naszym warsztatom pracy w przemyśle i w rolnictwie, pozbawiły je w znacznej mierze środków obrotowych i zasobowych. Na dłuższy przeciąg czasu takie gospodarowanie nie jest możliwe.

Dla załagodzenia ostrości przeżywanego przez naszą produkcję kryzysu potrzebne są kredyty. Należy się jednak z tem liczyć, że kredyty publiczne i państwowe nie są wystarczające i że ze względu na swój charakter winny być udzielane z najdalej idącą ostrożnością. Większość naszych banków prywatnych posiada tak szczupłe własne zasoby kredytowe, że również kredyt z tego źródła nie jest dla produkcji pomocą dostateczną. Drobne kapitały oszczędnościowe od czasów stabilizacji naszej waluty jeszcze nie zdołały się nagromadzić i będą się gromadziły stopniowo i powoli w miarę utrwalania się naszej równowagi ekonomicznej oraz naszej zamożności. Pożyczki, zaciągnięte za granicą, są nader pożądane, są jednak dość trudne do zdobycia. Zresztą rząd nasz obecnie czyni w tym kierunku potrzebne starania.

Zdawałoby się, że łatwym środkiem byłoby powiększenie emisji banknotów przez Bank Polski, gdyż „niepotrzebnie" banknoty nasze mają za wysokie pokrycie. Przeciwko nowej emisji przemawiają jednak następujące ważne względy: nasz złoty jest pieniądzem w Europie jeszcze młodym i bez tradycji, musimy go utrwalić, nie dopuścić do tego, aby się zachwiał, co mogłoby nastąpić przy zbyt gwałtownem emitowaniu złotego, a następnie jest ważnem, że Bank Polski musi posiadać pewien i to dość znaczny zapas wysokocennych walut na potrzeby rządu oraz czuwać, aby ewent. znaleźć pokrycie na przewyżkę naszego importu nad eksportem.

To jest jedno z najważniejszych zagadnień. Powinniśmy wszyscy dążyć do wytworzenia tego rodzaju okoliczności, aby nasz wywóz przewyższał przywóz a nie odwrotnie. Tylko wtedy możemy poprawić bilans handlowy naszego państwa i tylko wtedy możemy się spodziewać, że osiągniemy równowagę ekonomiczną.

Najpotężniejszy wpływ na stosunek eksportu do importu wywiera u nas stan naszej produkcji, to znaczy, czy jest ona dostatecznie obfita, czy dość tania, czy konkurencyjnie uzdolniona, czy zdobywa lub traci rynki zbytu w kraju oraz w najważniejszych krajach, sąsiadujących z nami.

Dla osiągnięcia celu, t. j. dla podniesienia naszego wywozu, koniecznem jest wzmożenie produkcji. Do wzmożenia naszej produkcji przyczyniać się winni wszyscy pośrednio lub bezpośrednio, gdyż jest to kwestja obecnie dla nas najważniejsza i najżywotniejsza. Do wzmożenia produkcji winien dążyć kapitał przez unowocześnienie zakładów przemysłowych i rolnych, przez oszczędne w nich gospodarowanie, przez dążenie do taniego wytwarzania; kierownictwo techniczne przez stosowanie najracjonalniejszych metod pracy; pracownicy przez powiększenie wydajności swej pracy; Sejm przez dostosowanie naszego ustawodawstwa społecznego do poziomu państw sąsiadujących, gdyż przemysł nasz nie jest w stanie pracować i konkurować z przemysłem niemieckim lub czeskim, mając najkrótszy czas pracy i największą liczbę rozmaitych ubezpieczeń społecznych obok b. wielkich ciężarów podatkowych na rzecz państwa i instytucji samorządowych.

Po odczycie prof. Rybarskiego na tle tegoż odczytu przeprowadzona została obszerna dyskusja.

Cały szereg mówców podkreślał słuszność wywodów prelegenta, ilustrując to obecną sytuację w przemyśle górniczym, który przechodzi ostry kryzys z powodu z jednej strony skurczenia się rynku wewnętrznego i zagranicznego, z drugiej zaś strony z powodu zaprowadzonych u nas gwałtownie i w sposób doktrynerski reform społecznych, oczywiście znacznie uciążliwszych dla produkcji u nas niż w innych krajach zamożnych i ekonomicznie wysoko rozwiniętych.

Inni mówcy podkreślali jeszcze sprawy następujące.

Wadliwość naszych stosunków gospodarczych i społecznych z powodu, że interes państwowy nie góruje u nas ponad wszelkiemi innemi interesami klasowemi.

Wpływ kosztów produkcji rolnej na produkcję przemysłową.

Zaprowadzenie u nas zadaleko idącego ustawodawstwa społecznego jako eksperymentu społecznego, który odpowiednio już ograniczony w górnośląskich zakładach przemysłowych dał rezultaty dodatnie dla przezwyciężenia kryzysu.

Konieczność propagowania u nas oszczędności prywatnej, której towarzyszyć winna oszczędność państwowa w wydatkach ze skarbu państwa.

Nieenormalnie wysoki stosunek budżetu naszego państwa do znajdujących się w obiegu środków pieniężnych.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Rosyjsko-niemiecka umowa w sprawie dostaw rudy. Berlińskie pisma donoszą, iż wielka niemiecka firma do handlu rudami, towarzystwo akcyjne Rawack i Grünfeld w Charlottenburgu zawarła umowę z rosyjską misją handlową na dostawę krzyworóżskiej rudy żelaznej i nikopolskiej rudy manganowej z kopalń należących do trustu południowego w Charkowie. Wspomniana niemiecka firma otrzymała jednocześnie prawo wyłącznej sprzedaży tych rud we wszystkich krajach.

Węgiel czeski. Według „Prager Tageblatt" Czechosłowacja eksportowała w ostatnim roku 5.214 milj. tonn węgla. W tej ilości 2 i pół milj. tonn skierowane były do Niemiec, 2 milj do Austrji, 500 tys. na Węgry. Reszta podzielona została między Jugosławję, Włochy, Polskę i Rumunję.

Reewakuacja przemysłu z Rosji. W ostatnich tygodniach nadeszły transporty z Rosji z reewakuowanem mieniem przemysłowem następujących fabryk: tow. akc. Borman, Szwede i s-ka 17 wagonów, nowowerkowskiej fabryki papieru w Wilnie w ilości 3 wagonów i fabryki do wyrobu gilz braci Rakowickich w Wilnie w ilości 4 wagonów oraz mienia cukrowni Lublin, składającego się z części aparatów cukrowniczych.

Z giełdy węglowej. Na warszawskiej giełdzie węglowej w dniu 5 b.m. aczkolwiek ze względu na niewielką dostawę, ceny węgla, których tendencja nosiła charakter zwyżkowy, ze względu na brak nabywców, utrzymały się w wysokości z dnia wczorajszego z wyjątkiem węgla śląskiego kopalni „Brede", który sprzedawano po 19,50 zł. za tonnę. Ponieważ kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego w sobotę były nieczynne, dostawa węgla ograniczyła się do 8 wagonów. Sprzedano 18 wagonów, pozostaje na jutro fabrycznego węgla 2 wagony.

Ułatwienia dla węglowego zagłębia krakowskiego. Jak się dowiadujemy, p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kiedroń, przyjął delegację górników z kopalń węglowych zagłębia krakowsko-chrzanowskiego. Delegację prowadził poseł Żuławski. Delegaci przedstawili p. Ministrowi potrzebę ułatwień dla zagłębia krakowsko-chrzanowskiego przy zbycie węgla, motywując to tem, że w czasach ostatnich na tle redukcji zamówień zarządy kopalń dokonywują dotkliwej redukcji robotników. Odegra tu największą rolę Ministerjum kolei żelaznych, które udziela największych zamówień kopalniom górnośląskim i Zagłębia Dąbrowskiego. Inż. Kiedroń obiecał rozpatrzeć postulaty delegacji, odnosząc się przychylnie do wyłuszczonego postulatu.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 24,78
Paryż — 27,15
Szwajcarja — 100
Włochy 21,24 3/4
Praga — 15,43 3/4
Wiedeń — 73,11.
Belgja — 26,40
Holandja — 207 3/4.
Pożyczka konwersyjna — 5,25.
Pożyczka złota — 8,60.
Pożyczka dolarowa — 3,67.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 7,75 Bank Handl. 7,20 Bank dla Handl. 1,00 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 2,20 Bank Małopolski — Bank Zachodni 2,18 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. 3,25 Bank Przem. Lwów 0,36 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 13,00 Bank Kredytowy — Borkowski 1,65 Cegielski 0,63 Cukier 3,90 Cerata — Częstocice 2,35 Ćmielów 0,60 Chodorów 5,[illegible] Czersk 0,68 Elektryczność 3,[illegible]0 Fitzner 5,40 Firlej 0,54 Ostrowiec 2,20 Grodzisk — Haberbusch 6,30 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski — Korek — Konopie 0,[illegible]5 Lilpop 1,00 Łazy — Majewski — Modrzejów 5,25 Michałów 0,52 Norblin 1,09 Nobel 2,20 Ostrowieckie 7,55 Orthwein

Z całej Polski.

Figiel brzuchomówcy.

Posługaczkga w jadłodajni, przy ul. Chłodnej nr. 53, usłyszała rzekomo nawoływania za ścianą w sąsiednim sklepie: „Ratunku! Pomocy! Wody, bo ginę!“ Przerażona posługaczka zaalarmowała sąsiada fryzjera i dozorcę, którzy również usłyszeli głos z za ściany „Ratujcie!“ Po naradzie postanowiono wezwać policjanta. Po jego zjawieniu się, tajemniczy głos, już się nie odezwał. W tymże czasie z jadłodajni wyszło dwóch gości, którzy siedzieli w kącie, z którego wychodził tajemniczy głos, i jeden z tych gości oświadczył, że prawdopodobnie kominiarz, czyszcząc komin, wpadł w przewód i obecnie wzywa pomocy. Posterunkowy niezwłocznie zatelefonował do mirowskiego oddziału straży ogniowej skąd przybyło pogotowie i wóz z rekwizytami. Strażacy obejrzeli szczegółowo wszystkie kominy na dachu trzypiętrowej kamienicy, lecz nigdzie nie znaleziono śladów pobytu kominiarzy. Po sprawdzeniu w koszarach straży ustalono, że nie brak żadnego kominiarza.

Po niewczasie ustalono, że był to figiel brzuchomówcy, spożywającego w jadłodajni obiad.

Aresztowanie 140 komunistów.

Policja polityczna w Łodzi, kierując się rezultatami od dłuższego czasu przeprowadzonych wywiadów, wkroczyła do lokalu pracowników igły przy ulicy Alei 1-go Maja. W zamkniętym lokalu zastano obradującą masówkę związku młodzieży komunistycznej w liczbie 140 osób. W pokoju, w którym odbywały się obrady, znaleziono wiele odezw i inną literaturę komunistyczną w języku polskim i żydowskim, oraz plakaty i bloczki z pieczątką komunistycznej partji robotniczej polskiej. Przeprowadzona na miejscu rewizja osobista u uczestników zebrania dała także dużo materjału obciążającego. Wszystkich uczestników zebrania aresztowano, a na zasadzie zebranego materjału przystąpiono natychmiast do rewizji w prywatnych mieszkaniach aresztowanych. (Pat.).

Odkrycie pokładów węgla.

W miasteczku Porazowie, w pow. wołkowyskim, przy kopaniu dołu na studnię, napotkali włościanie pokłady węgla brunatnego.

Niezwłocznie rozpoczęte prace poszukiwawcze są w toku i podobno dają dobre wyniki.

Faktem tym zainteresuje się niewątpliwie ministerjum przemysłu i handlu.

Z czego żyją sowieccy bryganci?

Grabią własność prywatną, albo oszukują się haniebnie pomiędzy sobą..

Jednym z pomyślniejszych wypadków jest, jeżeli dwóch bandytów się pogryzie, bo wtedy jeden zdradza najtajniejsze szczegóły o łotrostwach drugiego.

Mamy do zanotowania konflikt pomiędzy „trockistami“ a zwolennikami „rządu“ Kamieniewa.

Opublikowano właśnie broszurę, informującą o źródłach dochodów osobistych „państwa“ Kamieniewów i Zinowjewów. Podano tam dość drastyczne szczegóły o dwóch domach gry, oraz o jednym lupanarze, stanowiących własność zacnego tego małżeństwa.

Kulturalne owe zakłady, mające niewątpliwie na celu „podniesienie moralności“ wśród ludności Moskwy, cieszą się ogromną frekwencją i zastoju w interesie niema tam nigdy, tem bardziej, że wszelkie potrzebne materjały, jak stroje damskie, produkty spożywcze, a także i rozmaite towary handlowe, „towarzysz“ Kamieniew sprowadza bez cła z zagranicy i odstępuje je w olbrzymich ilościach prywatnym kupcom. Że zaś posiada „kredyt“ nieograniczony w kasach „państwowych“, przeto kapitału obrotowego nie braknie mu nigdy.

Dochody więc tego „proletarjackiego“ komisarza są olbrzymie. Sama „batiu“ Kamieniew podobno zarabia (?) miesięcznie do 60000 rubli złotych (320000 złotych polskich).

„Pani“ Lilin, rozwiedzona żona Zinowjewa, pozostaje w „handlowej“ kombinacji z małżeństwem Kamieniew i prowadzi takie same zakłady w Petersburgu

Najbliżsi krewni Zinowjewa, pomimo, że sami zajmują urzędowe stanowiska w wydziale gospodarczych instytucyj państwowych, dzierżawią jednak na własny rachunek cztery wielkie przedsiębiorstwa, z których jedno, chemiczne, liczy 2000 robotników, bezustannie strajkujących z powodu zatrzymywania im zapłaty.

Stalin także podobno w ostatnich czasach przystąpił do „handlowych“ operacyj moskiewskich „przeciwników wyzysku pracy i obrońców ludu pracującego“. Że jednakowoż nie był uzdolniony do działalności „finansowej“, przeto interesy jego prowadzi osobisty sekretarz (?) „towarzyszki“ Kamieniewowej, były książę Jaszwilli z Kaukazu, przemianowany na „Oktiabrskiego“. Ów Jaszwilli odznaczył się szeregiem spraw, jako dostawca „żywego towaru“ do moskiewskich domów rozpusty w roku 1922.

Wogóle, rząd sowiecki, ani w stosunku do osobistych dochodów swoich dygnitarzy, ani gdy chodzi o zaopatrywanie w środki instytucyj społecznych, oświatowych etc., przesądów nie ma żadnych. Miał miejsce tego rodzaju fakt: Dyrektor petersburskiego instytutu inżynierów cywilnych zwrócił się w r. 1923 do odpowiedniego komisarza z żądaniem wyasygnowania na potrzeby uczelni nieodzownych funduszów.

— Pieniędzy nie mamy, odparł najwyższy kierownik spraw oświaty i kultury rządu „proletarjackiego“. Nie możemy więc instytutowi nic dać. Ale za to mam dobrą radę: załóżcie dom gry, który wam przyniesie stokroć więcej aniżeli potrzebne.

Rada istotnie okazała się dobrą i wykonalną. Dyrektor otworzył w lokalu instytutu dom gry i już więcej nie potrzebował się zwracać o zasiłki.

Czyż nie jest to zaiste najpiękniejszy wzór, jak należy organizować życie publiczne? Jak rozwiązywać najzawilsze kwestje? jak zdobywać środki na szkoły?

Przecież idea zakładania domu gry dla utrzymania zakładu naukowego jest tak kapitalną, że sama ona wystarcza dla upamiętnienia na wieki etyki rządów bolszewickich.

SKAZANIEC.

ROMANS.

70

Powietrze w tym lesie trzciny, oczeretów wysokich i pniów było zgęszczone i mnóstwo najrozmaitszych latało owadów. Przebywszy te dość niemiłe miejsca wpłynęli na wodę czystą, okalającą wzgórek zielony, upiększony lasem. Helena zawołała radośnie na widok tego czarującego widoku.

Wstąpili na ten pagórek, ażeby tam przygotować sobie skromny obiad. Helena zajęła się obiadem, a Hazel pobiegł na zwiady, i wybrawszy czerwony ceder, wdrapał się nań i rozglądał do koła. Dopiero wezwanie Heleny sprowadziło go z drzewa na ziemię. Gdy skoczył, zsunąwszy się niżej, zastał Helenę podziwiającą krzew jakiś.

— Patrz no pan — zawołała Helena — co za osobliwszy krzew — wskazując na gałązki okryte czerwonem kwieciem przedziwnej barwy, z którego wyrastał gdzieniegdzie owoc podłużny jak gruszka, okryta kolcami. Niektóre z owoców dojrzewały dopiero, inne zaś jakby uwiędły, a te były popękane i wysypywały się z nich ziarnka, drobne jak nasienie. Hazel, przypatrzywszy się lepiej, poznał, że to nie ziarnka ale drobne robaczki z przezroczystemi skrzydełkami pąsowej barwy, i cały odwłok tych owadów mienił się także w najpyszniejsze barwy czerwone.

— To nic innego, tylko to być musi, co myślę — odezwał się nareszcie. Jakżem zadowolony, żem doczekał tej chwili, w której oglądam to własnemi oczyma.

— Cóż więc to takiego? — spytała Helena.

— To jeden z najcenniejszych produktów, to koszenilja, a to drzewko na którem płodzą się te owady.

— Tak? — odparła Helena obojętnie. Koszenilji używają za farbę, ponieważ jednak my nie możemy, bo nie potrzebujemy robić z tego użytku, więc odkrycie to wydaje mi się osobliwszem raczej, niż pożytecznem.

— Wszakże potrzebny pani atrament, a ta farba w połączeniu z sokiem cytrynowym zaopatrzy nas w piękny, czerwony atrament. Pozwoli mi pani swej chusteczki, to sprobuję czy mi dobrze utkwiło w pamięci, jakim sposobem zbiera się te drobne owady.

Helena potrzymała chusteczkę pod gałązką krzewu, którym Hazel potrząsł, i wnet spadło kilka pojedyńczych owadów na chusteczkę, a cały rój wzniósł się w górę i trzepotał przez chwilę w słońcu. Ale promienie słońca osuszyły tak spiesznie krew tych stworzonek, że wkrótce pospadały wszystkie prawie na chusteczkę Heleny.

Te, co ginęły od skwaru słońca, zmieniały barwę trzy razy. Najprzód upadłszy bielały, a nareszcie przybierały właściwy im kolor żywy czerwony. Zebrali tym sposobem z pół filiżanki tych owadów, które opakowawszy, zasiedli do posiłku. Pokrzepiwszy siły, wracali nazad tą samą drogą, poczem chcieli zapuścić się dalej w głąb odnogi, ale tu niepodobna było posuwać się, bo dno jeziora stykało się prawie z powierzchnią. Hazel musiał przejść wbród kroków kilkadziesiąt, dopóki nie znalazł wąskiego przesmyku i głębszego. Tymczasem jednak rozpoczął się odpływ i zostali w kanale wprawdzie, ale na mokrym piasku tylko, o kilkanaście sążni od wody.

— Cóż teraz poczniemy? — zagadnęła Helena.

— Musimy czekać na przypływ — odparł Hazel. Zdaje mi się, że będziemy musieli czekać przynajmniej trzy godziny.

Nie było rady, trzeba było poddać się konieczności, Helena też nie wiele sobie z tego robiła, ale Hazel, przeprosiwszy ją, udał się znowu na obejrzenie góry stromej, pokrytej lasem. Dla Heleny było to przedsięwzięcie zatrudne, pozostała więc przy łodzi, a niebawem posłyszała nad sobą z lasu głos donośny Hazla. Niebawem, nie mając nic lepszego do czynienia weszła Helena także na kraniec lasku u pochyłości góry i usiadła na mchu pod pniem starego cyprysa. Wydobyła z kieszeni list Artura i odczytywała niektóre ustępy, ubolewając więcej nad jego, niż nad własnem położeniem. Po chwili opanowało ją nieprzezwyciężone znużenie, osłabienie jakieś. Nie zdawała sobie sprawy, jak długo trwał stan taki, gdy nagle wyrwał ją z zamyślenia szelest, dochodzący do uszu z drzewa nad głową jej. Zdawało się jej, że to zapewne ptak jakiś zatrzepotał skrzydłami i chciała znowu oprzeć się i zatopić w myślach, gdy nagle zaniepokoiło ją dziwne uczucie, niemiłe, jakby była przekonaną że czyjeś oczy utkwione w nią uparcie. Oglądnęła się zaniepokojona dokoła, ale nie spostrzegła nic, czegoby obawiać się mogła. Spojrzała w górę. Z gałęzi zwiesił się wąż, okręcony ogonem za gałąź, a głowa wisiała nieruchomo, równo prawie z jej łonem, a z głowy tej wyzierała para oczek błyszczących, jak rubiny, utkwionych nieruchomo w Helenę.

W jednej chwili, choć spokojnie zrównał gad głowę z oczyma Heleny i zaglądał teraz bezpośrednio w oczy przerażonej.

Usiłowała zerwać się, krzyknąć ale siły ją opuściły, zesztywniała, siedząc z otwartemi szeroko oczyma

(C. d. n.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. p. Marji Annie Winiarzównie

nieodżałowanej córce naszej, o szczególniej ks. Baci, koleżankom i kolegom zmarłej, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZICE.

Zarząd Banku Spółdzielczego w Sosnowcu
(z ogran. odpow.)

powołując się na art. 41, 43 i 44 statutu, niniejszym zawiadamia p. p. Członków Banku, że doroczne

Zgromadzenie Walne Członków

odbędzie się w niedzielę, dnia 22 marca 1925 r. punktualnie o godz. 3 po poł. we własnej siedzibie, przy ulicy Marjackiej nr. 1 w Pogoni,

z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu ostatniego zgromadzenia,
3) Sprawozdanie Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej z działalności Banku za 1924 rok,
4) Przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1924 rok wraz z podziałem czystych zysków,
5) Zatwierdzenie budżetu wydatków na 1925 rok,
6) Wybory,
7) Wnioski Władz Banku,
8) Wnioski Członków

UWAGA: Wejście na zebranie za imiennemi zawiadomieniami

1527 2 ZARZĄD

Firma I. MARKOWICZA,

egzystująca w Sosnowcu, od roku 1897, ma zaszczyt zawiadomić w. klijentelę, że

została przeniesiona od dn. 5 marca 1925 roku, z ulicy Modrzejowskiej nr. 23 na tą samą ulicę pod nr. 9, vis a vis apteki p. Wasilewskiego.

Jednocześnie polecamy wielki wybór kapeluszy krajowych i zagranicznych, jak również czapek i wszelkich wyrobów futrzanych

Polecamy po cenach przystępnych.

Jedyne przedstawicielstwo firmy „Borsalino“, „Antica“, „Cassa“ i innych firm zagranicznych.

UWAGA!!! Przy magazynie znajduje się specjalna pracownia kuśmierska i czapnikarska.

1483

Kino „MOMUS“ w Pogoni

Nowość sezonu! Tylko niedziela, 8 marca. Nowość sezonu!

Zwycięzca Macistego GALAOR wystąpi w 6 cio aktowym egzotycznym filmie p. t.

CZŁOWIEK ZE STALI

Nad program!!! Nad program!!!

Arcywesoła farsa w 2 cz. „Oni jako fryzjerzy“ bezustanny śmiech

---

Nowozałożony handel kolonjalno-spożywczy

pod firmą

A. HAUKE i S-ka, ul. Modrzejowska Nr. 30 w Sosnowcu

posiada stale na składzie:

sery zagraniczne i krajowe, nabiał, szmalec ameryk., mąkę ameryk., leguminy, sardynki, marynaty i wszelkie artykuły kolonjalno-spożywcze w wielkim wyborze

Z poważaniem

1569 A. Hauke i S-ka.

Sprawozdanie Kasowe

z balu Koła Opieki przy Gimnazjum państwowem im. Staszica w Sosnowcu w dniu 21 lutego r. b.

dochód za wejście	zł. 1360	
„ z bufetów	„ 1429 80	
Zamiast udziału w balu nadesłano ofiary:		
pp. Żukowscy	zł. 75.00	
„ H. B. Dietlowie	„ 50 00	
„ Wcisińscy	„ 20 00	
„ Kreczmerowie	„ 15 00	
„ Gadomski	„ 20.00	
„ E. Schroeter	„ 10 00	
bezimienne do bufetu	„ 100.00	
razem dochód b-tto		3079 80
Wydatki:		
za muzykę, podatek miejski, wydatki do bufetu dekoracja sali, służba, wynajęcie naczyń i t. d.		1277 30
czysty dochód zł.		1802.50

1567

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy i zwiększenia dochodów Koła, Zarząd tegoż składa serdeczne podziękowanie.

Rutynowany korespondent

w polskim języku, kawaler.

poszukiwany.

Posada do objęcia od zaraz.

Zgłoszenia piśmienne kierować do Administracji „Iskry“ pod „rzemysł“. 1572

Zakład chrześcijański.

Pracownia zegarmistrzowska i jubilerska

Wykonywuje reperacje zegarów ściennych, stołowych, kieszonkowych, wszelkiego rodzaju antyków, zegarów wieżowych i elektrycznych z gwarancją trzech letnią.

W. Niepoń

Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7.

1557

Starszy felczer

H. SZER

(b. długoletni felczer Tow. Hr Renard)

przeprowadził się do BĘDZINA, Kołłątaja 35, tel. 3 88.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 2—5 p.p.

DO POGONI wezwać można w każdym czasie przez telefon.

1542-11

Największy wybór

czekolady i cukrów

z pierwszorzędnych firm krajowych oraz towarów kolonjalnch poleca

A. Warzyński

Sosnowiec, Modrzejowska 43

Dla p.p. kupców ceny hurtowe.

1574-3

Zakład Ogrodniczy

JANA NOWAKA.

Sosnowiec, Hale Targowe Tow. „Rozwój“.

Poleca na obecny sezon wiosenny:

NASIONA: warzywne, kwiatowe, pastewne, świeże, o wyborowej sile kiełkowania, w zupełnej gwarancji.

KWIATY: cięte, doniczkowe, na zamówienie gustowne wiązanki i wieńce.

OWOCE: świeże i suszone, duży wybór, po cenach przystępnych.

1575

Gimnastyka lecznicza, masaż leczniczy i kosmetyczny.

Sosnowiec, Małachowskiego 4

A. Duszyńska.

1576-3

„Szwajcarskie gorzkie zioła“
(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 844

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

841

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi“

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

845

Baczność!!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż z dniem 28 go lutego r. b. przeniosłem swój skład wódek z ulicy Sieleckiej Nr. 8 na ulicę Konstantynowską Nr. 21 w Sosnowcu.

Przeto polecając Szanownej publiczności wszelki wybór win, wódek, rumu, koniaków, i likierów z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, po cenach przystępnych.

Pozostaje z szacunkiem

1673 Cz. Kołodziej.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast“
Sp. Akc. w Warszawie 1470 1

Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów Tow. Ubezp. „Piast“, które odbyło się w dniu 28 go stycznia r. b. zatwierdzając złotowy bilans otwarcia na 1-go stycznia 1924 roku, jednogłośnie postanowiło powiększyć bezzwłocznie kapitał zakładowy Towarzystwa do miljona złotych.

Wartość należących do Towarzystwa nieruchomości, ustanowiona przez Wojewódzkie Komisje Szacunkowe, przyjętą została do bilansu około połowy ustanowionej sumy, co także niemało wzmacnia rezerwy tegoż Towarzystwa.

Towarzystwo, przyjmujące dotychczas ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, transportów, szyb od rozbicia, koni, szkód pośrednich (chomage), oraz na życiu ludzkim opartych i od wypadków, zaprowadza na mocy uchwały Walnego Zebrania, po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia władz nadzorczych, ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, samochodów (auto-casco) oraz od gradobicia.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast“, a także ściśle z niem związane Towarzystwa „Omnium“ i „Wilja“ przystąpiły do wielkiego europejskiego związku (koncernu) potężnego włoskiego Towarzystwa Riunione Adriatica di Sicurta, a przez to, biorąc pod uwagę środki gwarancyjne, trzy te Towarzystwa dają zupełną pewność wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań.

Towarzystwo posiada Oddział w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 tel. 1 83 oraz ajentury we wszystkich miastach Zagłębia.

Kto chce ubrać się podług najnowszej mody

prosi Sz. Kl. udać się do pracowni ubiorów męskich, która wykonywa według najnowszych żurnali z materjałów własnych i powierzonych, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. —

L. Skórnicki

Modrzejowska Nr. 6, I piętro, z frontu. 1335—1



Zakład ortopedyczny

D. KON, w Będzinie, Kołłątaja 28.

poleca najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Mark'sa i zwykłe aparaty, gorsety ortopedyczne i inne.

Artykuły powyższe były wystawione na III Targach Wschodnich IX Pawilon.

MAGAZYN BŁAWATNY

„MARJAN KĘPINSKI“

w BĘDZINIE ul. Kołłątaja nr. 36

poleca na **sezon wiosenny** po cenach ściśle konkurencyjnych

wełny, woale, jedwabie, satyny, fulary, płótna na bieliznę i pościel. 1365-3

Niezawodny środek przeciwko 1418

CHRYPCE, DUSZNOSCI, KASZLU

„GRANULKI RUSSYANA“

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się w drugim terminie licytacja publiczna dn. 10 marca 1925 r. od godz. 11 rano, przy ul. Targowej nr. 8 w magazynach Brandesa dla sprzedaży ruchomości, należących do Rubina Szyszczyckiego, Sz. Orensztejna, Dawida Rybnickiego i Chai Fiszel, a składających się z mebli domowych, swetrów, sukien i t. p.

Sosnowiec, dn. 8 marca 1925 r. Sekwestrator: Kosmala.

JEDYNIE WYŚMIENITE KRAJOWE ARTYKUŁY „LUBA”

jako to: Proszek na budyń, różnych smaków. Proszek na sos waniljowy i czekoladowy. Proszek do pieczywa (drożdżowy). Cukier waniljowy i cytrynowy.

które przewyższyły dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleźć się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń polek.

Jeżeli która z Sz. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolona zostanie.

Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i drogerjach.

Sprzedaż hurtowa: G. Leitner w Dąbrowie Górniczej. Przedstawicielstwo na woj. Łódzkie powierzyliśmy firmie Stanisław Berkowski w Łodzi, Nawrot 23.

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner Tow. Akc. Luboń-Poznań. 68-2

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE”.

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 843

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Kino „SFINKS” **Kino „SFINKS”**

Od 2-go do 8-go marca r. b.

Wystąpi ulubienica publiczności **Mia May** W pierwszym obrazie produkcji 1924-5 r. erotycznym dramacie w 2 serjach p. t.

LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S...

ANONS! Od 8-go marca ANONS!

„M A L V A” w roli głównej „Lya de Putti”.

„NOWOŚCI”

Od poniedziałku 2-go do niedzieli 8-go marca włącznie.

Największe arcydzieło filmowe 1925 r. **Dziewczę z Karuzeli**

Dramat erotyczny w 10-ciu aktach ilustrujący: Rozkosze i cierplenia Prateru we Wiedniu, szalony wir życia, użycia i miłości.

W rolach głównych potęgi ekranu: **A. Vaverka, Norman Kerry MARY PHILBIN, D. Wallace, J. Siegman.**

MOTTO: To miłość kręci światem. To miłość zamienia w karuzelę. ...Miłość potężniejsza nad rozkazy królewskie ...Miłość która łamie przegrody kast ...Miłość, która przebacza najsroższe bóle.

Z powodu ogromnych kosztów ceny miejsc nieznacznie podwyższone.

Leczenie chorych prądem elektrycznym jest ostatnim wyrazem medycyny.

Znany prof. Uniwersyt. Heildenberskiego, dr. Erbe pisze o prądach faradycznych:

„Elektrycze prądy odgrywają bardzo ważną rolę w dzisiejszej patalogji i terapji. Prądy te i ich oddziaływania na ciało ludzkie są już wszechstronnie zbadane. Wypróbowane zostały w niezliczonych wypadkach, jako potężny i niczem niedający się zastąpić środek leczniczy, tak, że zaznajomienie się z ich uzdrawiającymi własnościami ze wszech miar zasługuje na uwagę. Liczne doświadczenia dowiodły, że leczenie elektrycznością skutecznie pomaga w wielu chorobach, uważanych dawniej za nieuleczalne”.

Godziny przyjęć: codzienie od godziny 8 i pół do 1-ej po — południu i od godziny 2 i pół do 6 ej po południu —

TOMASZ SANTURA, Mysłowice ul. Piaskowa 48.

Przedsiębiorstwo budowlane

poleca się Szan. P.T. Publiczności do wykonania wszelkiego rodzaju tanich budowli, oraz sporządzenia projektów, planów i kosztorysów.

Jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza również oszacowania budynków w celach pożyczkowych i sądowych.

Dostarczam również bardzo dobrą cegłę maszynową.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z poważaniem **ALOJZY GOLASOWSKI, Architekt i Budowniczy, właściciel cegielni parowej**

1452 Mysłowice, ul. Krakowska 12. Telefon Nr. 44.



UWAGA!!!

W celach oszczędności wych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY” w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4.

„MARY” nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 30 groszy, w sprzedaży detalicznej 906

Pracownia gorsetów

STEFANJI CHORZELSKIEJ

JEDYNA W ZAGŁĘBIU FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 14.

Poleca W. W. Paniom świeżo nadeszłe oryginalne francuskie „KILOSA” i podpaski hygjeniczne z poduszeczkami i serwetkami od 5 zł.

Pracownia wykonywuje gorsety podług najnowszych paryskich modeli oraz biusta w wielkim wyborze od 4 zł.

Specjalność firmy: pasy brzuszne dla ciężarnych, po operacjach, w chorobach nerek, przy rupturze i inne zalecane przez P.P. D-rów specjalistów. 1321-1

Nowo otwarte kursy kroju i szycia dyplomowanej mistrzyni Warszawskiego cechu.

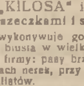
Po skończeniu wydaję świadectwa i dyplomy :-: Sprzedaż form z miary. :-: Przy kursach pracownia eleganckich sukien damskich.

CENY PRZYSTĘPNE! CENY PRZYSTĘPNE!

1195-1 **KATOWICE, ul. Sokolska Nr. 10, parter.**

Ból głowy i migrenę

842 usuwają **proszki z KOGUTKIEM** dla dorosłych.



Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Garnitur wiedeński do sprzedania. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 1514-1

Tam, gdzie stara zasada, ouży obrot mały zysk, kupuję się tanio konfekcję męską i damską, oraz galanterję wszelkiego rodzaju. S. Cegłowski, 3-go Maja 11. 1355-2

Orkiestrion motorowy ładny i okazały, fisharmonję w dobrym stanie, tanio do pozbycia. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego, 3-go Maja 7 w podwórzu. 1506-2

Meble, Meble, Meble! Największy wybór, najdogodniejsze warunki kupna tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego, 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu. 1507-2

Nasiona krajowe i zagraniczne pewnej dobroci i sile kiełkowania poleca Polska Flora, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21. 1456-13

Fortepian o silnym tonie, tanio sprzedam. Dąbrowa, Starodąbrowska Nr. 33, piętro, prawo. 1520

Fortepian krótki okazyjnie za 600 zł. do sprzedania. Wiadomość filja „Iskry” Będzin. 1440-2

Sprzedam maszynę nożną, bębenkową, mało używaną z aparatem do haftu, tanio. Sosnowiec, Sielecka 27, piętro. 1549

Sprzedam maszynę do liczenia mało używaną. Szenowska 14, tel. 5-71 1556

Do sprzedania samochód ciężarowy w dobrym stanie trzech tonnowy firmy „Fiat” oraz dwie rolwagi. Wiad. u Sz. Szolowicza, Sosnowiec, Modrzejowska 9. 1566

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia, sklep spożywczy z urządzeniem, towarem i mieszkaniem. Okazyjnie, cena przystępna. Sosnowiec ul. Wysoka 1. 1580

Pianino używane dobre, lub nowe pierwszorzędne, na raty. Kto pragnie nabyć pośredniczę i dostarczam, Będzin, Małachowska 9, Kagan. 1578

Pianino piękne, sypialnię jasno-dębowa, sofę, etażerkę, nocną szafkę potrzebując gotówki bardzo tanio sprzedam. Towarowa 9. m. 8 1577

Fortepian czarny w dobrym stanie sprzedam niedrogo. Wiadomość Nowopogońska 27, u gospodarza. 1546-2

Dom 4-piętrowy z wszelkiemi wygodami wśród miasta Katowic sprzedam. 25 tys zł. Wiadomość Katowice, Karol Sikora, Sienkiewicza 8. 1545

Przy Kursach Rękodzielniczych sprzedaje się suknie, spódniczki włóczkowe, chustki, szale. Przyjmuje się zamówienia na manekiny, fasony najnowsze. Sosnowiec, Kołłątaja 11. 1553

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy nadające kształtom piękną linję po zniżonych cenach poleca pracownia gorsetów „Rozalja”, Dęblińska 11. Pasy lecznicze i do ciąży. 1522-2

Sklep galanteryjny wraz z mieszkaniem do sprzedania. Piłsudskiego 60, Baradziej. 1581

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Dział Drogowo Budowlany Sejmiku Będzińskiego w Będzinie poszukuje czterech wykwalifikowanych dozorców do robót drogowych. Od kandydatów wymaga się: znajomość czytania i pisania po polsku, praktyczną znajomość prowadzenia tak częściowego jak też i gruntowego remontu nawierzchni jezdni oraz doświadczenia przy dozorze wałowania nawierzchni z twardych i miękkich gatunków szabru. Posady zapewnione na czas sezonu budowlanego t. j. od 1 kwietnia do 1 listopada 1925 r. Uposażenie podług umowy. 1544-3

Potrzebna od zaraz za dobrym wynagrodzeniem uczciwa służąca w młodszym wieku. Zgłaszać się ze świadectwami do dozorcy domu przy ul. Dęblińskiej Nr. 1. 1586-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Gospodyni poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby. Zgłoszenia do adm. „Iskry” dla „Gospodyni”. 1529-1

Modystka z 3-letnią praktyką poszukuje zajęcia w magazynie od zaraz. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 1542-3

Ogrodnik, obeznany z hodowlą warzyw, kwiatów, szkółek owocowych, poszukuje posady od 1 kwietnia. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 1584-3

Szofer poszukuje zajęcia. Pogoń, ul. Kopernika 17, Ucik. 1532-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję trzypokojowego mieszkania, przedpokój, kuchnia, wygody, śródmieście. Komorne z góry. Oferty „Słoneczne” do „Iskry”. 1408-1

Poszukuje pokoju umeblowanego możliwie z osobnem wejściem. Zapłacę dobrze. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry” w Sosnowcu pod „Pokój”. 1550

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z elektrycznością. Wiadomość „Iskra”. 1589

Różne.
8 groszy za wyraz.

Szkoła Pisania na Maszynie oraz Biuro Próśb Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29, tel. 3-47, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki. 1541-1

Pralnia bielizny i farbiarnia chemiczna. Ceny przystępne. Sosnowiec ulica Mila nr. 4 m. 7 „Aniela”. 1345-1

Pianino do przegrywania na godziny. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 1513-1

Przyjmę kilka osób na stołowanie. Wiadomość filja „Iskry” Dąbrowa. 1516-4

Przyjmuję krzesła do wyplatania. Sosnowiec, Kościelna 6. 1538

Pracownia kapeluszy damskich szyje tanio i elegancko. Dla pań urzędniczek zniżka. Sosnowiec Piłsudskiego 64 m 5. 1547

Krawiec męski H. Grochowina przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Robotę wykonuje podług najnowszych żurnali. Sosnowiec Modrzejowska 29. 1565 2

PRZEDSIĘBIORSTWO BLACHARSKO-DEKARSKIE Stanisława Mandowskiego, Sosnowiec, Sienkiewicza Nr. 1, obok teatru, wykonywuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące, posiada na składzie: wanny, wanienki, nasiadówki i latarnie powozowe. Za gotówkę i na raty. 1568

Stenografji wyucza listownie szybko jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1530-8

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. Krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, siatki, smyrny i inne artystyczne roboty. Zapis uczennic codziennie. 1554

Pracownia kołder przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materjałów, ceny konkurencyjne, wata na miejscu, stare przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8, Jaguszewska 1487

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje i organy stroję i reperuję sumiennie Wichliński, Częstochowa, ul. św. Barbary 2. Bliższa wiadomość u p. Dymowskiego, ul. Piłsudskiego 28, w Będzinie u p. Barenblatta, Kołłątaja 30. 1587-3

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Górniak Jan zgubił książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 1486 1

Marcin Mucha zgubił w drodze z Sosnowca do Sandomierza książkę inwalidzką 70 proc. Nr. 5411. 1489-1

Grzegorzowi Piechuta skradziono paszport zagraniczny i trzy świadectwa. 1510-1

Piegza Paweł zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 1512-2

Stanek Edward zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez fabrykę „Fitzner i Gamper” w Dąbr. Górn. 1517-2

Zając Franciszek zostawił w sklepie Prejzerowicza portfel z 70 zł. i dokumentami; paszport rosyjski oraz książkę kasy chorych, wydaną przez Dąbrowę Górniczą. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry” Dąbrowa za wynagrodzeniem 20 zł. 1518-2

Duryński Kasper zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Sławków. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry” Dąbrowa. 1519-1

Tarapacz Andrzej zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez hutę „Bankową”. 1522-2

Zabielski Jan zgubił książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 1533-2

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów na imię Murdka Rozenbaum, Wolbrom. 1539-2

Jan Zawalski zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyr Warszawską 1509-2

Józefowi Wojno skradziono książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 1551

Mośkowi Lejek Fuks skradziono dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Sosnowca, wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez star. Będzin i metrykę ślubną, wyd. w Żarkach. 1560

Uchto Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Alwina I.” 1555

Bajtała Józef zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez 19 p. p. we Lwowie. 1571

Walka Józef zgubił książeczkę z Kasy Chorych, nr. 122045. 1579-3

Niemczykowi Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin, kartę zwolnienia wojskową, wyd. przez P. K. U. Piotrków, oraz portfel z 35 zł. 1583 3

Dziekan Jan II-gi zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. ... Nr. 19257. 1585-3